„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

# Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 238. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, ŚRODA, 26 SIERPNIA, (WEDNESDAY, AUGUST, 26), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

## KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI SPOŁECZEŃSTWA Z GÓRNIKAMI

### Dla usunięcia niebezpieczeństwa zagrażającego strajku węglowego

### PRZEDSTAWICIELE SPOŁECZEŃSTWA ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO ODBĘDĄ TAKŻE NARADĘ Z WŁAŚCICIELAMI KOPALŃ

PHILADELPHIA, Pa., 25 sierpnia. — Przedstawiciele górników węglowych i właściciele kopalń zgodzili się dzisiaj na odbycie konferencji z przedstawicielami społeczeństwa zagłębia węglowego, pragnącego za wszelką cenę zażegnania niebezpieczeństwa nieuniknionego strajku.

Najpierw odbędzie się konferencja pomiędzy przywódcami społeczeństwa, a przedstawicielami górników, których przedstawiciele społeczeństwa będą usiłowali przekonać o konieczności usunięcia strajku dla wspólnego dobra. Po konferencji z przedstawicielami górników odbędzie się druga konferencja z przedstawicielami właścicieli kopalń, którym przedstawiciele społeczeństwa w zagłębiu węglowem będą się starali odmalować krzywdę, jaka spotka całe społeczeństwo w zagłębiu twardego węgla, narażone na długotrwałą stagnację w życiu gospodarczem i cierpienia ludności w reszcie kraju, w razie nadejścia surowej zimy.

## FRANCUSKO-ANGIELSKIE ROKOWANIA ODNOŚNIE DŁUGÓW BLISKIE ZERWANIA

### Minister Caillaux nie chce powiedzieć wiele Francja może spłacać rocznie — W obawie, by to nie zaszkodziło Francji w rokowaniach ze Stanami Zjedn.

LONDYN, 25 sierpnia. — Punkt kulminacyjny w angielsko-francuskich rokowaniach w sprawie długów wojennych, prawdopodobnie zostanie osiągnięty dzisiaj.

Francuski minister finansów Caillaux nie zgodził się na żądanie angielskiego ministra finansów, Churchill'a, by delegacja francuska nie będzie operować cyframi, a w ich miejsce stawiać plany nie nadające się do praktycznego załatwienia przewlekającej się kwestji długów wojennych.

Przedstawiciel Anglji spodziewa się, że oferta ze strony Francji, przewidująca spłatę 15,000,000 funtów szterlingów rocznie byłaby przyjęta przez Anglję, jako możliwa propozycja dla załatwienia kwestji długów wojennych.

Minister Caillaux, bojąc się, że określenie sumy raty płatnej Anglji przez Francję mogłoby zaszkodzić francusko-amerykańskim rokowaniom w sprawie długów, oświadczył przedstawicielowi angielskiej komisji dla spłaty długów, iż kwestja wysokości rocznej raty musi być pozostawiona do załatwienia na później.

Przedstawiciel angielskiej komisji długów domaga się jednak przedstawienia sobie cyfr i grozi zerwaniem rokowań, jeżeli delegacja francuska nie będzie operować cyframi, a w ich miejsce stawiać plany nie nadające się do praktycznego załatwienia przewlekającej się kwestji długów wojennych.

Przedstawiciel Anglji spodziewa się, że oferta ze strony Francji, przewidująca spłatę 15,000,000 funtów szterlingów rocznie byłaby przyjęta przez Anglję, jako możliwa propozycja dla załatwienia kwestji długów wojennych.

Panna Betty Lennon z Brooklyna, ogląda branzoletkę, którą miał podarować Napoleon księciu Józefowi Poniatowskiemu, przed blisko 150-ciu laty. Branzoletka ta jest obecnie własnością kapitana H. S. Reissara, a wartość jej jest oszacowana na ćwierć miljona dolarów

## *Niemcy obawiają się bankructwa gospodarczego*

### Zwracają się do Stanów Zjednoczonych o pomoc finansową— Dla uratowania swego olbrzymiego przemysłu od kompletnej ruiny

BERLIN, 25 sierpnia. — Niemcy podobnie jak wszystkie kraje europejskie, które zostały w mniejszym lub większym stopniu dotknięte skutkami wojny przeżywają ostry kryzys ekonomiczny.

Mimo wprowadzenia w życie planu Dawes'a i uzyskania od aljantów znacznej pomocy przemysł niemiecki znalazł się w potrzebie olbrzymich kapitałów, bez których niemieckie życie ekonomiczne musi spotkać ruina mimo wykonywania planu Dawes'a.

Dla ratowania zagrożonych ruiną ekonomiczną Niemiec rząd niemiecki zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o pomoc finansową. W tym celu wyjeżdża do Ameryki w najbliższych tygodniach przewodniczący niemieckiego banku państwowego dr. Schacht.

Naród niemiecki w obecnej chwili znajduje się w położeniu automobilisty, który posiada piękny automobil, ale ani centa na gazolinę.

Przemysł niemiecki zaopatrzony w doskonałe maszyny nie posiada kapitału na zakupno surowca i opłatę robotników i zagrożony jest nieuniknionem bankructwem, o ile nie uzyska potrzebnych kapitałów na prowadzenie dalszego interesu.

### *ODPOWIEDŹ ALJANTÓW W RĘKACH NIEMIECKICH*

BERLIN, 25 sierpnia. — Odpowiedź aljantów na ostatnią notę rządu niemieckiego w sprawie paktu gwarancyjnego została wręczona wczoraj przez francuskiego ambasadora w Berlinie, niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, Stresemannowi.

Niemieckie koła rządowe potymczasowem przejrzeniu noty, uznały ją za pojednawczą w tonie i umożliwiającą zwołanie konferencji przedstawicieli aljantów i Niemiec dla przedyskutowania słownego warunków paktu gwarancyjnego.

Ogłoszenie treści odpowiedzi aljantów na ostatnią notę odbędzie się w piątek, zgodnie z życzeniami francuskiego ministra Briand, który powróci z wakacji letnich i będzie mógł odbyć wywiad z przedstawicielami prasy francuskiej, pragnącej komentować przyjęcie odpowiedzi aljanckiej przez prasę niemiecką.

### 8 murzynów zabitych skutkiem eksplozji armaty

ROCKFORD, 25 sierpnia. — Ośmiu żołnierzy murzynów z milicji narodowej stanu Illinois zostało zabitych, gdy wielka armata eksplodowała podczas strzelania do tarczy w obozowisku generała Grant'a.

Powodem eksplozji była prawdopodobnie źle wyrobiona kula armatnia.

Jest to drugi katastrofalny wypadek w obozowisku generała Grant'a w tym sezonie. Przed kilku dniami piętnastu żołnierzy zostało poparzonych skutkiem wybuchu chemikalji.

## Wielki książe Cyryl oczekuje wezwania na tron

### Pewny upadku rządu bolszewickiego — Będzie rządził despotycznie, bo naród rosyjski nie uznaje innych rządów

KOBURG (Niemcy), 25 sierpnia. — Korespondent kopenhaskiego dziennika „Politiken" odbył wywiad z wielkim księciem Cyrylem, który przed paru miesiącami ogłosił się samowładnym carem rosyjskim. Wielki książę zapytany przez korespondenta o najbliższe zamiary na przyszłość, odpowiedział:

„Panowanie bolszewików w Rosji ma się ku końcowi. Naród rosyjski gotów jest do rewolucji i obalenia rządów bolszewickich bez jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz. Czeka tylko sposobnej chwili, która może nadejść zaraz, albo nieco później. Wielki książę Cyryl jest przekonany, że naród rosyjski potrzebuje rządów absolutnych i przyszły car rosyjski musi być władcą absolutnym.

Według informacji dostarczonych pretendentowi do tronu carów, bolszewicy w Rosji trzymają się tylko przy pomocy niesłychanego teroru, stosowanego przeciw wszystkim swym przeciwnikom, całemu narodowi rosyjskiemu liczącemu przeszło 100,000,000 głów.

Jeden większy wybuch niezadowolenia wśród tej stumiljonowej rzeszy zmiecie panowanie bolszewickie, po którem w kilka lat nie pozostanie żadnego śladu."

Kandydat na przyszłego cara Wszechrosji tak pewny jest swego przyszłego panowania nad Rosją, iż mówiąc o sobie, mówi w liczbie mnogiej: „My, car Rosji", pisze z ironją korespondent „Politiken".

### Amerykańska wyprawa do bieguna północnego odwołana

WASHINGTON, 25 sierpnia. — Amerykańska wyprawa aeroplanami do Bieguna Północnego pod kierownictwem uczonego podróżnika podbiegunowego MacMillana została odwołana z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych. Członkowie wyprawy mimo długich poszukiwań nie mogli znaleźć odpowiednich miejsc do lądowania ze swemi aeroplanami, które po kilku usiłowaniach wzbicia się z wody zapełnionej krami zostały poważnie uszkodzone i niezdolne do dalszego użytku.

MacMillan po zaniechaniu wyprawy do Bieguna Północnego zamierza ulać się możliwie jak najdalej na północ, gdzie mają się znajdować ruiny pierwszej kolonji skandynawskiej Wikingów pod nazwą Gothaven.

### Turyści amerykańscy powracają pospiesznie z Europy

CHERBOURG, 25 sierpnia. — Stacje kolejowe większych miast francuskich i porty nad Kanałem Angielskim są przepełnione powracającymi turystami amerykańskiemi, którzy wszyscy w jednej chwili pragną się przedostać na okręty odchodzące do portów amerykańskich. Miasta Paryż i Londyn są przepełnione spóźnionymi turystami, którzy bez względu na koszta starają się wszelkiemi sposobami jak najprędzej dostać się na pokład okrętów wyjeżdżających w najbliższych dnia do Stanów Zjednoczonych.

### *SIONIŚCI OSKARŻAJĄ WĘGRÓW*

WIEDEŃ, 25 sierpnia.—Przedstawiciel sionistów węgierskich, dr. Kahan, delegat na Czternasty Kongres Sionistów całego świata odbywający się w Wiedniu napiętnował rząd węgierski jako największego wroga żydowskiej organizacji sionistycznej obok bolszewickiej Rosji.

W Węgrzech podobnie jak w Rosji żydowska organizacja sionistyczna jest s k a z a n a prawnie, a jej członkowie skazywani na więzienie. Przedstawiciel sionistów węgierskich odpowiedzialność za te niesłychane stosunki na Węgrzech składa na Żydów węgierskich, którzy z tchórzostwa popierają rząd węgierski przy wprowadzaniu w życie praw zabijających wszelkie poczynania międzynarodowego ruchu sionistycznego.

***Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!***

## FRANCJA ŚLE 13,000 ŚWIEŻEGO WOJSKA DO SYRJI

### *WIELKORZĄDCA MAROKKA WRACA DO FRANCJI*

PARYŻ, 25 sierpnia. — Marszałek Lyantey, wielkorządca Marokka, wraca dzisiaj do Francji, aby złożyć sprawozdanie premjerowi Painleve'mu przed jego wyjazdem na zgromadzenie Ligi Narodów do Genewy w dniu 4-go września. Marszałek Lyantey przed swym wyjazdem z Marokka odbył konferencję z marszałkiem Petain'em, który objął stanowisko wielkorządcy Marokka i naczelnego wodza armji francuskiej w Marokku.

Na froncie francusko-marokańskim panuje spokój. Plemiona marokańskie na terytorjum francuskiem, których lojalność była przez pewien czas zachwiana, powróciły z powrotem do całkowitego posłuszeństwa władzom francuskim, okazując gotowość zwalczania powstańców Abd-el-Krima.

### Górnicy cudzoziemcy gotują się do odjazdu do swych krajów

POTTSVILLE, Pa., 25 sierpnia. — Setki górników cudzoziemskich czyni przygotowania na odjazd do swoich krajów, w razie wybuchu strajku, który według ich mniemania będzie długi i przewlekły. W czasie wielkiego strajku w zimie roku 1921—2, kilkaset robotników urządziło sobie wakacje, wyjeżdżając na kilkomiesięczny pobyt w swych krajach rodzinnych, skąd po załatwieniu swych interesów w 75 procentach powrócili z powrotem do Stanów Zjednoczonych.

Według liczby zamówień na karty okrętowe, poczynione u miejscowych agentów kompanij okrętowych do Europy, wybiera się kilkanaście tysięcy górników, którzy ze sobą wiozą poważne sumy pieniędzy.

## *DLA STŁUMIENIA NOWEGO POWSTANIA DRUZÓW*

### Powstańcy zamierzają zająć Damaszek

**PARYŻ, 25 sierpnia. — Według ostatnich wiadomości otrzymanych z Syrji, powstańcy plemienia Druzów przygotowują się do nowego ataku na załogi wojsk francuskich we wszystkich większych miastach.**

**Rząd francuski sprowadził w ostatnich dniach 13,000 świeżego wojska, które już zostało wysłane na najbardziej zagrożone punkty. Dalsze 7,000 wojsk znajduje się w drodze i wyląduje w przyszłym tygodniu.**

**Rząd francuski ogłosił jednak komunikat, w którym stwierdza, iż rokowania z powstańcami są w toku i w najbliższych dniach nie należy się obawiać większej akcji wojennej.**

**W kołach rządowych panuje jednak tłumiona obawa, iż powstańcy mogą zająć miasto Damaszek, co mogłoby pociągnąć wybuch rewolucji w całej Syrji.**

## WALKA DLA WYBORU NOWEGO MAYORA MIASTA NEW YORKU ROZPOCZĘTA

### Napisy: „Win with Walker", „Win with Waterman" ukazują się na ulicach miasta — Walker jest kandydatem partji demokratycznej, Waterman partji republikańskiej

NEW YORK, 26 sierpnia. — Kampanja wyborcza dla wyboru mayora miasta New York zaczęta. Kandydaci dwóch wielkich partji Walker partji demokratycznej i Waterman partji republikańskiej a obecny mayor Hylan, jako kandydat partji niezależnej, wstąpili już w szranki z hasłem wyborczem: "Odnieś zwycięstwo, ze zwycięskim Walkerem" wołają demokraci. "Precz z politykierswtem, niech żyje racjonalna gospodarka!" — wołają republikanie.

Mayor Hylan ze swoimi zwolennikami wystawił swe demagogiczne hasło „5 cen. za przejazd kolejami podziemnemi i górnemi".

Republikanie dla przelicytowania mayora Hylana do swego okrzyku wyborczego dodali jeden więcej okrzyk, który ich nic nie kosztuje „Więcej subwajów z opłatą 5 centową.

Kampanja przedwyborcza, która od samego początku zapowiada się niezwykle energicznie potrwa przez dwa miesiące w wielkiem natężeniu. Prawybory dla nominacji kandydatów odbędą się piątego września. Z kandydatów wymienionych powyżej do wyborów rzeczywistych w dniu 4-go listopada staną wszyscy, ponieważ mayor Hylan ubiega się o ponowny wybór na liście niezależnej pozostawiając Walkera kandydatem regularnej partji demokratycznej bez opozycji.

Przedstawiciel partji republikańskiej Waterman, czyni wszystko co możliwe aby skorzystać z rozłamu wśród partji demokratycznej. Kandydat partji republikańskiej obiecuje wyborcom poprawę gospodarki miejskiej przez wprowadzenie metod biznesowych z wykluczeniem politykierstwa.

Dla sparaliżowania kampanji wyborczej demokratów i zwolenników Hylana, republikanie wysunęli w swej kampanji wyborczej popularne hasło „Więcej subwajów z zatrzymaniem opłaty pięciu centów."

Rozłam w partji demokratycznej na zwolenników Tammany Hall i mayora Hylana prawdopodobnie przyniesie klęskę demo-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

### Katolicy francuscy obawiają się zamachu stanu

PARYŻ. — Kardynał Dubois arcybiskup Paryża ogłosił dzisiaj odpowiedź na protest niektórych katolików, którzy nie zgadzają się z odezwą kardynała ogłoszoną w ubiegłym miesiącu, a wzywającą katolików do zakupywania wewnętrznej pożyczki. Kardynał w swej odpowiedzi twierdzi, iż polecił katolikom zakupywanie pożyczki rządowej jakkolwiek nie popiera obecnego rządu, ponieważ niepowodzenie pożyczki mogłoby sprowadzić upadek obecnego rządu premjera Painleve'go i zamach stanu dokonany przez partję socjalistyczną, która by już nie prosiła o pożyczkę, ale sama ją sobie wzięła przez dokonanie zamachu stanu.

## NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

### Liga Narodów zajmie się dobrobytem dziecka

GENEWA. — Otwarty tutaj został pierwszy międzynarodowy Kongres dobrobytu dziecka przy udziale 700 delegatów z 50 różnych krajów włącznie Jac St. Zjedn. i wiele republik południowo - amerykańskich.

Podczas obrad Kongresu wygłoszonych zostało kilkadziesiąt referatów dotyczących dobrobytu dziecka. Kongres odbywa się pod egidą Ligi Nar.

• • •

### Lot aeroplanów amerykańskich ponad Oceanem Spokojnym

SAN FRANCISCO. — Lot aeroplanów amerykańskich ponad Oceanem Spokojnym wyznaczony na 23 sierpnia został odłożony do 31 sierpnia.

• • •

### Nowa katastrofa kolejowa we Francji

PARYŻ. — Na kolejach francuskich zużytych w wielkim stopniu podczas wojny wszechświatowej, a nie odnowionych całkowicie z powodu kryzysu finansowego miało tego roku miejsce szereg katastrof, które pociągnęły za sobą znaczną liczbę ofiar około 300 w zabitych i rannych.

• • •

### Ruch współdzielczy w Rosji, liczy 22,000,000 członków

WASHINGTON. — Organizacje współdzielcze w Bolszewickiej Rosji wzrosły w ostatnich latach do 22,000,000 członków jak ogłasza bolszewickie biuro wiadomościowe na St. Zjedn. Liczba członków organizacji współdzielczych w innych krajach europejskich wynosi 8,000,000 członków.

Obrot finansowy rosyjskich kooperatyw wynosił w zeszłym roku 30,000,000 zł. rubli.

• • •

### Bolszewicy skazują na wygnanie handlarzy biżuterji

LONDYN. — Rząd bolszewicki skazał na wygnanie na Syberję kilkudziesięciu wybitnych handlarzy klejnotami. Rząd bolszewicki przyszedł do przekonania, że ci handlarze zarabiają za dużo pieniędzy, co jest sprzeczne z duchem bolszewickiego ustroju.

### Farmer polski ofiarą nowojorskich okpiświatów

NEW YORK. — Przybyły tutaj w przejeździe do Europy farmer polski z Nebraska Salewski, został okradziony z pieniędzy przez dwóch sprytnych okpiświatów, którzy się przedstawili dobodusznemu farmerowi jako jego szczerzy przyjaciele. Rzeźnicewski jednak nie miell szczęścia, bo został zauważeni przez detektywa w chwili, gdy brali w swą opiekę dobrodusznego farmera i zostali ujęci przez policję kiedy wyłudzili od farmera ostatnie pieniądze.

• • •

### 24 dzieci w ciągu 24-letniego pożycia małżeńskiego

IUMA, ARIZ. — Pani J. Sanches powiła 24 z rzędu niemowlę w ciągu swego 24-letniego pożycia małżeńskiego. Pani Sanches liczy 38 lat, a jej mąż 51. Z 24 wydanych na świat niemowląt żyje tylko 17.

• • •

### Członek dynastji Hohenzollernów kapelmistrzem

WIEDEŃ. — Książę Yoachim, krewniak byłego cesarza Wilhelma ukazał się w nowej roli kapelmistrza wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

• • •

### Emigranci rosyjscy osiedlają się w Argentynie

GENEWA. — Kierownik międzynarodowego Komitetu Ratunkowego dla uchodźców Dr. Nansen, poczynił odpowiednie przygotowania do osiedlenia w republikach południowo - amerykańskich: Argentynie, Brazylji, Urugwaju i Paragwaju znacznej liczby uchodźców rosyjskich przebywających w różnych krajach europejskich.

**Korespondencja własna "Nowego Świata"**

*Jutro! Jutro! Jutro!*

**Piłsudski oskarża**

pisze T. W. DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

# SZESNASTOLETNIA UCIEKINIERKA POWRÓCIŁA DO RODZICÓW

### Helen Earle nie ukrywała się w „Piekielnej Dziurze", lecz była u znajomych w Watertown, Mass.

Helen Earle, szesnastoletnia uczennica szkoły średniej Evander Childs w Bronx, która poszukiwana była w ciągu dwóch tygodni w górzystej i lesistej okolicy zwanej „Piekielną Dziurą", powróciła wczoraj dobrowolnie do swych rodziców z Bostonu.

„Nie byłam zupełnie w górach Bear Mountain" — opowiadała Helen swoim rodzicom — „ale jestem bardzo zadowolona z tego, że robione za mną poszukiwania doprowadziły do odkrycia innych dziewcząt, które uciekły od rodziców. Co do mnie, to wyjechałam do Watertown w stanie Masachusetts i mieszkałam tam u mych znajomych w ciągu całych trzech tygodni".

Młodociana uciekinierka powiada, że poszła się kąpać z Bill'em Mc Burnie i wróciła do domu po północy. Zapytana przez ojca, gdzie była, powiedziała, iż była u swej kuzynki Agnes. Ponieważ ojciec nie chciał jej wierzyć, więc obawiając się kary, zabrała ze sobą wszystkie swoje pieniądze w sumie $15 i uciekła.

Spotkała się ze znajomymi, którzy jechali w automobilu do Watertown, Mass. i ci ją zabrali do tego miasta. Gdy w ubiegłą niedzielę znajomi znaleźli w gazetach jej podobizny i opis czynionych za nią poszukiwań, to wywarli na nią nacisk, aby wróciła do domu rodzicielskiego, co też ona i uczyniła.

Powrót tej dziewczyny nie wstrzymał poszukiwań roblonych przez policję w „Piekielnej Dziurze". Szef policji William Elsen z Highland Falls, N. Y. i sędzia M. F. Nelson w dalszym ciągu przeszukują tamtejsze góry i lasy, spodziewając się znaleść więcej ukrywających się tam z kochankami nieletnich dziewcząt.

# ZAGINIONEGO WE WSCHODNIEJ DZIELNICY MIASTA CHŁOPCA ZNALEZIONO W YONKERS

### Jakiś nieznajomy podobno dał mu dużo pieniędzy, zafundował obiad i obił boleśnie

Policja w Yonkers znalazła sześcioletniego Isidore'a Idleberg'a, zamieszkałego w Manhattan pn. 63-im przy East 4th street, który zaginął w ubiegłą sobotę.

W czasie gdy policja nowojorska przeszukiwała piwnice domów w dzielnicy, w której niedawno znaleziono zwłoki chłopca nazwiskiem Pickelny, policja w Yonkers usiłowała dowiedzieć się o nazwisku i miejscu zamieszkania małego Idleberg'a.

Chłopiec ten jest mało rozwinięty, więc policja oddała go Towarzystwu Opieki nad Dziećmi i poinformowała je, że policjant John Erich znalazł go błąkającego się po McLean avenue w pobliżu Webster avenue.

Wczoraj rano porucznik policji George Ford z Yonkers ujrzał w gazetach podobiznę Isidore'a i oświadczył kapitanowi D. A. Cooper'owi z yonkerskiego biura detektywów, że jest przekonany, iż chłopiec ten jest tym samym, który zaginął na wschodniej stronie New Yorku, w odległości 20 mil od Yonkers.

Zawiadomiono niezwłocznie o znalezieniu chłopca jego ojca Harry'ego Idleberg'a, który przy był do Towarzystwa Opieki nad Dziećmi i zabrał swego syna. Isidore bardzo był zdziwiony radością okazywaną przez ojca z powodu jego znalezienia.

Chłopiec ten podobno powiedział policji, że jakiś nieznajomy mężczyzna dał mu dużo pieniędzy, zafundował obiad, a później obił go dotkliwie. Pokazał on sińce i guzy na ciele, lecz lekarze obejrzawszy go, stwierdzili, że nie stała mu się żadna większa krzywda. Isidore jest najmłodszem dzieckiem Idlebergów, którzy oprócz niego posiadają jeszcze czworo innych dzieci. Matka jego nie posiada się z radości z powodu odnalezienia syna.

# WAŻĄCA 620 FUNTÓW DAMZELKA ZDOBYŁA PIERWSZĄ NAGRODĘ W KONTEŚCIE PULCHNOŚCI

### Panna Jolly Irene jest podobno najtłuściejszą kobietą na świecie

Wczoraj w Coney Island był dzień tłustych kobiet. Zarząd parku Luna urządził kontest pulchności, w którym wzięło udział ośmnaście piękności. Pierwszą nagrodę otrzymała panna Jolly Irene, licząca 25 lat i ważąca 620 funtów, która podobno jest najtłuściejszą kobietą na świecie. Mieszka ona w Coney Island. Drugą nagrodę otrzymała panna Mary Guelfi, również z Coney Island i panna Emily Mahr z Sheepshead Bay.

Po konteście „malutka" panna Irene odwiedziła kilka miejsc rozrywkowych parku, wzbudzając wszędzie przestrach i obawy, że załamie się pod nią podłoga.

## SKOCZYŁ Z PLATFORMY GÓRNEJ KOLEI I ZABIŁ SIĘ NA MIEJSCU

Niezidentyfikowany dotychczas mężczyzna, liczący około 45 lat życia, skoczył wczoraj o godzinie 5:50 po południu z platformy kolei górnej na 9-th ave. u zbiegu ulic 110-th street i Cathedral Parkway i zabił się na miejscu.

Mężczyznę tego widziano poprzednio jak przechadzał się po platformie i w chwili, gdy była ona przepełniona publicznością, wykonał skok. Z pół tuzina kobiet wydało okrzyk zgrozy. Denat upadł na bruk pomiędzy bawiące się dzieci i o mało co nie zawadził o wózek dziecinny, w którem znajdowało się niemowlę. Dzieci zaczęły się drzeć w niebogłosy z przerażenia, a gdy policjant Gaynor ze stacji przy West 100-th street podbiegł do samobójcy, ten dawał jeszcze słabe znaki życia, lecz skonał przed przybyciem ambulansu.

Człowiek ten miał 5 stóp i 5 cali wysokości, ważył 140 funtów. Miał siwe włosy i był nieco łysy. Na słomianym kapeluszu znajdowały się inicjały „J. D. L.", a na granatowego koloru ubraniu znaleziono etykietę firmy krawieckiej mieszczącej się w Brooklynie pn. 1554-ym przy St. Marks avenue. Zwłoki zabrano na stację policyjną przy West 100-th street.

## DO DELEGATÓW RADY OŚWIATOWEJ

Zawiadamiam delegatów w New Yokru, że bardzo ważne posiedzenie Rady Oświatowej odbędzie się w środę, dnia 26-go sierpnia, o godzinie 8-mej wieczorem, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Marks Place. Ze względu, iż w krótkim czasie nastąpi otwarcie szkoły, upraszam reprezentantów na środowe zebranie.

Cześć!

STANISŁAW ROZEN.

## KALENDARZYK ZABAW

19 września. Wielki Bal Tow. „Kółko Przyjaciół" w Domu Narodowym, 19 — 23 St Marks Place.

19 września. Koncert i Bal Tow. śpiewu „WANDA", w Domu Narodowym, 348 — 352 Courtland Ave., Bronx.

*Pamiętajcie o Komitetach im. Józefa Piłsudskiego*

# Notatki Kronikarza

Scena małżeńska rozgrywała się u zbiegu ulic 81st Street i Columbus Avenue.

Maleńki, leciwy już człowieczek z fajką w zębach stał oparty o filar kolei górnej, a korpulentna w średnim wieku babinka podparła się pod boki i recytowała:

„...A oprócz tego chcę abyś zrozumiał, że gdy wyszłam za ciebie..."

Niewiadomo, czy mężulek zrozumiał, o co żonce chodziło, ale gromadka gapiów ich otaczająca pojęła wnet, że rozgrywa się tu scena małżeńska. Palacz fajki przywykł widocznie do kazań swej lepszej połowicy i wiedział, że kończą się one dopiero wtedy, gdy babince tchu w piersiach zabraknie, więc też usiadł sobie na stopniach schodów górnej kolei i w milczeniu przysłuchiwał się argumentom.

Po pewnym czasie wymowa kobieciny zaczęła słabnąć, a że przechodnie ze słów jej zrozumieli, iż między innemi domaga się ona od męża, aby ją odprowadził do domu, więc też w tym duchu zaczęli nalegać na palacza fajki.

„Idź z nią do domu, stary Billu!" — mówili.

„Nie chcę mieć nic do czynienia z tą babą" — przecedził przez zęby mąż i w dalszym ciągu palił swoją fajeczkę.

Przechodnie w dalszym ciągu usiłowali pogodzić go z żoną, gdy w tem naraz ze zwinnością małpy wdarł się on po żelaznym słupie kolei na małą platformę, znajdującą się pod stacją i usiadłszy na niej, spokojnie palił w dalszym ciągu swoją fajkę. Kobieta chodziła niespokojnie dokoła i mówiła bez przerwy.

Zwabiony przez tłum gapiów policjant zaczął z początku namawiać palacza fajki, żeby zeszedł na trotuar, później groził mu aresztowaniem, lecz że wszystko to nie wywierało wrażenia, więc sprowadził straż pożarną i ta przystawiła do filara drabinę, gdyż obawiano się, że człowieczek ten, chcąc się uwolnić od swej połowicy, skoczy na bruk i zabije się.

W chwili gdy drabina przystawioną już została do filara przejeżdżał tam właśnie olbrzymi autobus i nieszczęśliwy właściciel kajdan małżeńskich raptownie skoczył na jego dach. Wstrząśnienie było tak silne, że woźnica zatrzymał autobus i przechodnie ściągnęli z jego dachu prześladowanego przez żonę męża.

„A teraz idź z nią do domu i pogódź się!" — powiedział dobroduszny policjant.

Bill był jednak nieprzejednany. „Nie chcę mieć nic wspólnego z tą babą" — mówił z uporem.

Parka ta po pewnym czasie ruszyła jednak w drogę. Ostatni raz widziano ją na zielonem tle Central Parku. On, z fajką w zębach milczący szedł przodem, a jego żona-przyjaciółka dreptała za nim i ogłuszała go swą wymową...

# KOMUNIKAT DYREKTORJATU POLSKIEGO TEATRU NARODOWEGO

## ROZPOCZĘCIE SEZONU TEATRALNEGO

**New York, dnia 27-go września w Washington High School. — Philadelphia, dnia 28-go września w Moose Auditorjum. — Newark, dnia 5-go października w Kruegers Auditorjum.**

Cały zespół artystyczny polskiego Teatru Narodowego, pod wprawną ręką reżysera A. Miłoszy, artysty teatrów polskich w kraju, przystąpił z całym zapałem i pietyzmem do wspólnych prób wspaniałej perły dawnej literatury scenicznej polskiej, 3 aktowej sztuki A. Kamińskiego, pod tytułem: „KRAKOWIACY I GÓRALE", z muzyką niezapomnianego pieśniarza J. Kurpińskiego.

Zdając sobie w zupełności sprawę, że polskiemu teatrowi nie wypada rozpoczynać sezonu teatralnego operetkami, choć pięknemi, lecz nie czysto polskiemi, Dyrektorjat sięgnął do skarbnicy dawnej muzyki polskiej i zadecydował, że sztuka ta pełna czysto polskich motywów muzycznych, przeplatana tańcami tak góralskiemi jak i ludowemi, lśniąca niebywałym staropolskim humorem, wzupełności nadaje się na pierwsze w sezonie przedstawienie polskie.

Udział w danem przedstawieniu, oprócz dawnych ulubieńców i ulubienic publiczności patronizującej sztukę polską przyjmą tacy fachowi artyści jak A. Miłosza, N. Szczawiński, Ig. Ulatowski i inni. Balet pod wytrawną ręką p. L. Nestor, a chóry pod batutą naszego znanego muzyka i śpiewaka J. Kalliniego.

Bliższe szczegóły w afiszach, ogłoszeniach i rozrzutkach.

### Oświadczyny

— Marysiu, czy był kto podczas naszej nieobecności?

— Był, proszę panienki, jeden tylko z oświadczynami.

— Co ty mówisz?

— Był gospodarz domu i oświadczył, iż od pierwszego podnosi komorne.

**Popularność papierosów Chesterfield jest oparta jedynie na trwałem podłożu jakości**

**TAKA - POPULARNOŚĆ - MUSI - BYĆ - ZASŁUŻONA**

Liggett & Myers Tobacco Co.

# TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy.)

— Tak sądzę.

— Więc uprzytomnijmy sobie: Buckingham nieżywy lub ciężko ranny; twoja rozmowa z kardynałem podsłuchana przez czterech muszkieterów; lord Winter uprzedzony o twojej podróży do Portsmouth; d'Artagnana i Atosa wysłać do Bastylji; Aramis jest kochankiem pani de Chevreuse; Portos głupiec, pani Bonacieux odnaleziona, przysłać powóz możliwie najrychlej; oddać służącego na twoje rozkazy; przedstawić cię przeoryszy, jako ofiarę kardynała, aby nie powzięła żadnych podejrzeń; Armentieres nad brzegiem rzeki Lys. Czy dobrze?

— Doskonale, drogi mój kawalerze! masz cudowną pamięć! Ale prawda! zapamiętaj jeszcze jedno...

— Mianowicie?

— Zauważyłam obok klasztornego ogrodu prześliczny lasek; powiedz przeoryszy, aby pozwoliła mi się tam przechadzać. Kto wie, może będę zmuszona wyjść stąd tylną furtą.

— Myślisz o wszystkiem.

— Ty zaś zapominasz o jednem...

— O czem?

— Zapytać mię, czy nie potrzebuję pieniędzy.

— To prawda. Ile ci potrzeba?

— Daj mi wszystko, co posiadasz.

— Mam około pięciuset pistolów.

— Taką samą sumę posiadam i ja. A mając tysiąc pistolów, można wielu rzeczy dokonać... Więc wypróżniaj kieszenie.

— Oto masz.

— Dobrze!! Kiedy odjeżdżasz?

— Za godzinę. Zjem teraz cośkolwiek, a tymczasem poślę po konia na pocztę.

— Wybornie! Żegnam cię więc, kawalerze!

— Żegnam cię, hrabino!

— Poleć mię względom kardynała.

— A ty poleć mię względom szatana.

Milady i Rochefort roześmieli się i pożegnali ze sobą.

W godzinę później Rochefort pędził, co koń wyskoczy, ku Lilliers, a po upływie pięciu godzin przejechał przez Arras.

Czytelnicy nasi wiedzą już, że poznał go w Aras właśnie d'Artagnan i że spotkanie to, rozbudziwszy obawy czterech muszkieterów, stało się nową podnietą do dalszej ich podróży.

XV.

**Kropla wody**

Zaledwie wyszedł Rochefort, pani Bonacieux wróciła do pokoju milady i zastała ją rozpromienioną.

— I cóż? — rzekła. — Stało się zapewne to, czego się obawiałaś; wysłańcy kardynała przybędą po ciebie dzisiaj albo jutro?

— Któż ci to powiedział, moje dziecko? — zapytała milady.

— Słyszałam z własnych ust tego pana.

— Usiądź tu przy mnie — rzekła milady i usadziła panią Bonacieux na krześle. — Poczekaj jednak; przekonam się, czy kto pod drzwiami nie podsłuchuje.

I podeszła ku drzwiom, otworzyła je, zajrzała w głąb kurytarza, a wróciwszy, usiadła obok pani Bonacieux.

— Na co te wszystkie środki ostrożności?

— Zaraz się dowiesz. Otóż rolę swoją odegrał doskonale! — rzekła.

— Kto taki?

— Ten, który się przedstawił przeoryszy, jako wysłannik kardynała.

— Więc on grał tylko rolę wysłannika?

— Tak jest, moje dziecko.

— I ten człowiek nie jest...

— Ten człowiek — przerwała milady, zniżając głos — jest moim bratem.

— Twoim bratem? — zawołała z ciekawością pani Bonacieux.

— Tak. Tobie jednej tylko powierzam tę tajemnicę, moje dziecko; jeżeli wyjawisz ją komukolwiek, zgubisz mię bezpowrotnie, a może i siebie w dodatku.

— Och! Boże mój! Boże!

— Posłuchaj zatem, co się wydarzyło. Brat mój, jadąc tutaj, by mię ratować, przygotowany nawet na uprowadzenie mię stąd siłą, gdyby zaszła tego potrzeba, natknął się w drodze na jadącego tu również po mnie wysłannika kardynała. Podążył więc za nim nieznacznie, a gdy się znaleźli w pustej i odludnej okolicy, natarł na niego ze szpadą w ręku i zażądał wydania sobie papierów. Że jednak wysłannik kardynała stawił opór, brat mój zabił go w tem pustkowiu.

— Och, Boże! — zawołała pani Bonacieux z trwogą.

— Pomyśl, że nie było innego sposobu, gdyż brat mój tu, w klasztorze, postanowił użyć podstępu, zamiast siły. Zabrawszy zabitemu dokumenty, przedstawił się tu, jako wysłannik kardynała, i za parę godzin przyśle tu po mnie powóz, niby z polecenia Jego Eminencji?

— Pojmuję. I tym powozem stąd wyjedziesz?

— Tak jest. Ale to jeszcze nie wszystko. List, który otrzymałaś, pochodzący rzekomo od pani de Chevreuse, list ten...

— Co? co takiego?

— Jest sfałszowany.

— Jakto?

— Tak jest; sfałszowany. To zasadka, urządzona w tym celu, abyś nie stawiła oporu, gdy przyjadą cię zabrać.

— Przecież to sam d'Artagnan przyjedzie tutaj.

— Łudzisz się! D'Artagnan i jego przyjaciele nie mogą opuścić obozu pod Rochellą.

— Skąd wiesz o tem?

— Brat mój napotkał wysłanników kardynała, przebranych za muszkieterów. Mają cię oni wywołać do bramy, a gdybyś poszła, w tej nadziei, że są to twoi przyjaciele, uprowadziliby cię i odwieźli z powrotem do Paryża.

— Boże mój! tracę zmysły w tym chaosie niepokojów! — wołała pani Bonacieux, chwytając się rękami za głowę, — i oszaleję chyba, jeżeli to potrwa dłużej!

— Ciszej! czy słyszysz?

— Tętent konia! to zapewne brat mój odjeżdża... Muszę go jeszcze raz pożegnać.

I mówiąc to, milady otworzyła okno, a następnie dała znak pani Bonacieux, by podeszła ku niej. Młoda kobieta zbliżyła się do okna.

Istotnie był to Rochefort, który w tej właśnie chwili konno opuszczał klasztor.

— Żegnaj, bracie! — zawołała milady.

Kawaler podniósł głowę, a zauważywszy w oknie kobiety, skinął im przyjaźnie ręką i, nie zatrzymując się, popędził galopem.

— Zacny mój Jerzy! — rzekła z udanem rozczuleniem milady, zamykając okno, i na twarzy jej odmalował się smutek oraz wzruszenie.

Usiadła i zamyśliła się, jakgdyby pogrążając się we własnych jedynie troskach.

— Kochana moja! — odezwała się pani Bonacieux, — przepraszam, że ci przerywam. Ale, na miłość Boga, poradź mi, co mam czynić? Masz więcej doświadczenia ode mnie; mów, słucham cię.

— Przedewszystkiem może się mylę— rzekła milady; — może d'Artagnan i jego przyjaciele istotnie spieszą ci na pomoc.

— Och! byłabym najszczęśliwszą w świecie! — zawołała pani Bonacieux; — aż mi się nie chce uwierzyć w takie szczęście!

— Jest to jedynie kwestja czasu, coś w rodzaju wyścigów... kto przybędzie pierwszy. Jeżeli się twoi przyjaciele pospieszą, będziesz uratowana; jeżeli pierwej przybędą zauszniczy kardynała, czeka cię zguba.

— O tak! zguba bez ratunku! Więc co czynić? co czynić?

— Byłby jeden sposób, i to nader prosty...

— Jaki? mów!

— Ukryć się w okolicy i z ukrycia przekonać się, kto po ciebie przybywa.

— Ale gdzie się ukryć?

— Och! znajdzie się miejsce! Ja sama zatrzymam się gdzieś niedaleko stąd i będę oczekiwała przybycia mego brata, więc mogę cię zabrać z sobą; ukryjemy się razem i razem będziemy czekały.

— Ależ mnie nie pozwolą stąd nigdzie odjechać! jestem tu niemal więźniem!

— Moja miła! przecież w ich mniemaniu wyjeżdżam na rozkaz kardynała, więc nie mogą chyba posądzić cię, że masz ochotę mi towarzyszyć.

— A więc?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Z POLSKI

## KONSOLIDACJA RUCHU WSPÓŁDZIELCZEGO W WARSZAWIE

Konsolidacja ruchu spółdzielczego na terenie Warszawy zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio nastąpiła fuzja dwóch wielkich organizacyj spółdzielczych, działających na terenie stolicy, „Warszawskiego spółdzielczego stow. spożywców" z „Kooperatywą urzędników państwowych i komunalnych".

Historja rozwoju spółdzielczości w Warszawie przedstawia się pokrótce, jak następuje: Niejako ośrodkiem i głównym pionierem spółdzielczości warszawskiej było stow. spożywców „Merkury", założone jeszcze w 1869 roku. Było to najstarsze stow. spożywców w Polsce. Z początkiem 1922 roku połączyło się ono z robotniczem stow. spoż. m. Warszawy i okolic, które powstało także z fuzji kilku mniejszych spółdzielni, oraz ze stow. spoż. „Poranek", które działało na przedmieściu „Ochota".

Od 1922 r. „Warsz. spółdz. stow. spożywców" postanowiło skonsolidować cały ruch spółdzielczy stolicy w jedno wielkie stowarzyszenie. W marcu r. 1924 połączyła się z niem spółdzielnia spożywcza pracowników zakładów gazowych p. n. „Światło". Przystąpiło wówczas do „Warsz. spółdz. stow. spożywców" 1300 nowych członków i stow. pozyskało dwa nowe sklepy. Liczba sklepów wynosiła od tego momentu 20.

Obecnie po dłuższych pertraktacjach nastąpiło połączenie z najpoważniejszą organizacją spółdzielców, działającą na terenie Warszawy, mianowicie z „Kooperatywą urzędników państwowych i komunalnych". Spółdzielnia ta wprowadziła teraz do połączonej instytucji około 4500 członków, 9 sklepów i własną nieruchomość przy ul. Chłodnej 27.

„Warsz. spółdzielnia spożywców", tak zostały nazwane połączone organizacje, liczy więc teraz zgórą 13,000 członków i prowadzi 29 sklepów. Na czele jej stoi zarząd, składający się z 3 osób, oraz rada nadzorcza, która liczy 18 członków.

Jednem z najbliższych zadań, jakie połączone organizacje sobie postawiły, jest założenie w Warszawie wielkiej piekarni mechanicznej, następnie zaś rozbudzenie wytwórczości spółdzielczej przez zakładanie warsztatów krawieckich, wytwórni sprzętów domowych itp.

## KTO ODKRYŁ AMERYKĘ

PARYŻ, 10-go sierpnia. — Stosownie do chińskiego biura informacyjnego w Paryżu, ani Kolumb, ani Amerigo Vespucci ani też pierwsi wikingowie nie odkryli Ameryki, lecz dokonali tego chińczycy.

Scie Ton Fa, dyrektor wyżej wymienianego biura otworzył dzisiaj na tem tle dysputy i zobowiązał się złożyć dowody, że pięciu kapłanów Budhy odkryło w roku 450 po narodzeniu Chrystusa olbrzymią wyspę leżącą o 3,250 węzłów na wschód od Chin. Opis ich podróży usuwa wszelkie wątpliwości, że olbrzymią tą wyspą był kontynent amerykański, który oni wtedy nazwali Fon Chang.

W roku 499, kapłan nazwiskiem Hui Shen zwiedził Fon Chang. Nie wiadomo dokładnie gdzie on wylądował. W Meksyku istnieje do dzisiaj legenda o „Haipecocha", który, jak twierdzi pan Scie, nie może być nikim innym jak kapitanem Hui Shen, który zwiedził wyspę ubrany w długie suknie i nauczał o nowej wierze i filozofji.

Pan Scie podnosi fakt, że pierwsi podróżnicy, lądujący w południowej Ameryce i w Meksyku, zostali uderzeni podobieństwem architektury ich do tej na dalekim wschodzie. Jedno bóstwo Azteków posiadało głowę słonia, czego początku należy szukać w Azji. W Meksyku znaleziono również posągi Budhy przybrane na sposób wschodni.

## Pantoflarz

Pewnego lekarza, którego żona trzyma mocno pod pantoflem, trzech kolegów wzywa telefonicznie, aby przyszedł do klubu na partję bridża. Lekarz mówi tedy:

— Drogie dziecko, wzywają mnie. Musi to być ciężki wypadek, ponieważ jest tam już 3ch lekarzy.


Gdy odczuwasz wielkie pragnienie zgaś je właściwie

Wstąp do kiosku z sodową wodą w swym sąsiedztwie i wypij flaszkę zimnej jak lód Coca Cola. Jest to najlepszy napój jaki możesz nabyć za cenę pięciu centów — poniewasz łakniesz go, gdy odczuwasz pragnienie i gdy jest ci gorąco.

The Coca-Cola Company, Atlanta, Ga.


# O PRZYJAZD MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO AMERYKI

W „Wiadomościach Codziennych" z Cleveland, O., czytamy:

„Od dłuższego czasu kursują w Polsce pogłoski o wyjeździe Marszałka Piłsudskiego z odczytami do Ameryki.

Opinję naszą o tych pogłoskach wyraziliśmy swego czasu i dziś powtarzać jej nie będziemy. Chcemy jednakże zwrócić uwagę naszych czytelników na inny fakt w związku z ewentualnym przyjazdem do Ameryki Marszałka Piłsudskiego, a mianowicie na stosunek tutejszych pism wydziałowo - prosowych do Twórcy Państwa Polskiego.

Tę tak zwane wydziałówki, czyli pisma propagujące wszelkie wstecznictwo i zacofaństwo przez całe dziesięciolecie tj. od czasu rozpoczęcia walki zbrojnej o Niepodległość Polski przez Józefa Piłsudskiego ciągle rzucały plugawe oszczerstwa i kłamstwa przeciw Wodzowi Narodu.

Napadały na Niego wtedy, kiedy jako Komendant Pierwszej Brygady rozpoczął Czyn Zbrojny, plugawiły Jego imię później, kiedy jako Brygadjer oczyszczał ziemie polskie z moskali i przejmował je na własność prawego właściciela Ludu Polskiego, bezcześciły Go później i nazywały „parobkiem pruskim" nawet wtedy gdy Niemcy obawiając się jego czynów zamknęli go w twierdzy w Magdeburgu, i później, kiedy wydostawszy się z więzienia wrócił do Warszawy, aby objąć kierownictwo nawą państwową.

Uciszyły się na chwilę tylko wtedy, gdy Sejm oddał władzę Piłsudskiego w ręce jako Naczelnikowi Państwa. Zobaczyły wtedy pisma wsteczne, że to Mocarz, przed którym cały naród przez swych przedstawicieli głowy skłania, więc ucichły, a nawet gdy szedł na Kijów, zaczęły go uwielbiać, ale gdy oswobodziwszy kraj od zalewu barbarzyńców wschodnich oddał władzę innym, a sam odszedł w zacisze, znów zaczęły go wściekle atakować i po dziś dzień to czynią.

Ostatnio wygłosił Marszałek Piłsudski mowę z okazji Zjazdu Legjonistów w Warszawie i z powodu tej mowy, znów wydziałówki ujadają w jego stronę, ale już słabiej, bo przekonały się w tym roku, że ogromne masy ludu uwielbiają wielkie to Imię.

Ale poczekajmy. Niechby Marszałek Piłsudski przybył do Ameryki i urządził szereg odczytów, niechby dziesiątki tysięcy ludu garnęły się, aby go słyszeć i złożyć mu hołd za jego wielkie dzieło wyzwolenia Ojczyzny z kajdan niewoli, a wszystkie te pisma, które dziś tak ujadają na niego, zmieniłyby front i jak zbite psy zaczęłyby się łasić u jego stóp.

Na potwierdzenie naszych słów przytoczymy, że pisemka te ujadały w stronę ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego, gdy objął urząd ministra, a skoro tu przybył każde łasiło się u stóp ministra i lizało te same stopy, na które przedtem bluzgało śliną jadu i nienawiści.

To samo będzie z Marszałkiem Piłsudskim — tylko w daleko większym stopniu. Wszystkie wsteczn icze pisemka, — wszystkie wydziałówki ufnilką przed tym Mocarzem, a nawet starać się będą przyjmować go u siebie.

Niechaj czytelnicy nasi zapamiętają sobie te słowa.

„Wraca pies do wymiotów i liże je". — Podobnie czynią pisemka wydziałowe. Lizać będą te plugawe oszczerstwa, które przez dziesięć lat rzucały w stronę Wodza Narodu".

## Trzy tysiące złotych na schronisko dla młodych żeglarzy w Gdyni

Na ostatniem posiedzeniu międzyministerjalnej komisji turystycznej, uznano za wskazane popieranie turystyki morskiej, celem zbliżenia naszego społeczeństwa z morzem. W wykonaniu tej uchwały min. robót publicznych udzieliło „jacht klubowi" w Warszawie, na czele którego stoi generalny adjutant p. Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Zaruski, subwencji w kwocie 3,000 zł. na stworzenie prowizorycznego schroniska dla młodych żeglarzy morskich w Gdyni.

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
PARIS ..... 5 września
FRANCE ..... 12 września

Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób. Umywalnia etc. SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.
Po bliższe szczegóły zgłosić się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

NASTĘPNE ODJAZDY Z NEW YORKU
OSCAR II ..... 3 Września
FREDERIK VIII 15 Września
UNITED STATES 1 Październ.
Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutajsemu, nawet nie-obywatelowi amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku.
Szyfkarty Trzeciej Klasy są tańsze dla tych, co kupują w obie strony.
Szczegółowe informacje chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.
Scandinavian-American Line
27 Whitehall Street, New York
948 Washington Street, Boston
117 N. Dearborn Street, Chicago
123 S. Third Street, Minneapolis

Kto chce wyjechać do Ojczyzny
lub innego kraju i zapewnić się gwarancją o powrót do Stanów Zjednoczonych Ameryki bez żadnych przeszkód, my z naszej strony wystaramy się w Waszym kraju i będzie miał prawo na powrót do Ameryki w przeciągu całego roku.
Pierwsza partja pasażerów wyjeżdża w sierpniu
I będzie prowadzona przez całą drogę przez Pana Henryka K. Zaro, który zaskakiwać swoich pasażerów w oddzielnych kajutach i wogóle będzie dbał, aby wszyscy mieli wygodną i prędką podróż. — Zadaniem Pana Zaro również będzie o wystaranie się o paszporty dla swoich pasażerów.
Każdy, który chce odwiedzić swoją ojczyznę, natychmiast powinien się zapisać do pierwszej grupy, udającej się do Polski pod kierunkiem Pana Zaro.
Przesyłamy dolary amerykańskie do Polski i innych krajów za najniższą opłatą. Na żądanie przesyłamy również Złote Polskie.
Po szczegółowy opis o naszej wycieczce zwrócić się proszimy osobiście, lub listownie do
„ZARO",
39 COOPER SQUARE, NEW YORK CITY
Trzecia Avenue, róg Szóstej ulicy.
Otwarte codziennie oprócz świąt i niedziel od 9 rano do 7 wieczór.

# Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. P. WIŚNIEWSKI, Publisher and President
W. B. SLAJEWICZ Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.
Entered as Second Class Matter March 21st, 1918, at New York Post Office, New York, N. Y.

| SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City) | PRENUMERATA (Na Prowincji) |
|---|---|
| Daily Excluding Sunday | Codziennie z wyjąt. niedzieli |
| One Year ..... $5.00 | Rocznie ..... $5.00 |
| Six Months ..... 3.00 | Półrocznie ..... 3.00 |
| Sunday Only | W niedzielę tylko |
| One Year ..... $2.00 | Rocznie ..... $2.00 |
| Six Months ..... 1.00 | Półrocznie ..... 1.00 |
| Daily and Sunday | Codziennie i w niedzielę |
| One Year ..... $8.00 | Rocznie ..... $8.00 |
| Six Months ..... 4.50 | Półrocznie ..... 4.50 |
| NEW YORK CITY | W NEW YORKU |
| Daily Excluding Sunday | Codziennie z wyjąt. niedzieli |
| One Year ..... $6.00 | Rocznie ..... $6.00 |
| Six Months ..... 4.50 | Półrocznie ..... 4.50 |
| Sunday Only | W niedzielę tylko |
| One Year ..... $3.00 | Rocznie ..... $3.00 |
| Six Months ..... 2.00 | Półrocznie ..... 2.00 |
| Daily and Sunday | Codziennie i w niedzielę |
| One Year ..... $10.00 | Rocznie ..... $10.00 |
| Six Months ..... 6.50 | Półrocznie ..... 6.50 |

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Streets)
Telephone: Stuyvesant 5453

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 9223


# DONIOSŁA CHWILA

Mamy garść wiadomości z Polski.

Prawica, zwana popularnie w Polsce ósemką, albo „chjeną" przechodzi proces stanowczego rozkładu. Narodowa Demokracja przyciśnięta do muru, głosowała za reformą rolną, chcąc zachować sobie drogę otwartą do przyszłych wyborów. Ale głosując za reformą rolną, zraziła sobie obszarników, którzy obecnie nietylko zrywają z endecją, ale zapowiadają kategorycznie, że nie dadzą pieniędzy na wybory.

Lecz Narodowa Demokracja wiedząc doskonale, że grozi jej niebezpieczeństwo, już dzisiaj **r o z p o c z y n a** działać: przygotowuje się wspólna akcja tej partji szkodników z piastowcami. Witos i przywódcy endecy planują zmianę ustawy wyborczej w tym duchu, żeby uniemożliwić Wyzwoleniu przeprowadzenie większej ilości posłów. Wszystkie wysiłki tych dwóch wielkich obozów skierowane są przeciw Wyzwoleniu, które ma na wsi wielkie wpływy i dla planów ambitnych Witosa jest zawsze groźną przeszkodą.

Rozbicie „Wyzwolenia" dałoby endecji i piastowcom większość w Sejmie, no i oczywiście możność rządzenia według swego widzimisię.

Skoro tylko dałoby się zmienić ustawę wyborczą i dostosować ją do planów endecko-witosowych, wtedy ta szanowna spółka, która już przed dwoma laty rządziła Polską i omal do katastrofy nie doprowadziła, znowu ujęłaby w ręce swoje władzę nad Polską. Po pieniądze zaś, zamierza ta spółka zwrócić się do naszego tutaj wychodźtwa. Politycy endecji i piastowców cieszą się nadzieją, że dostaną na wybory z „Prosa" tyle przynajmniej, ile zebrał z Wydziału poseł Głąbiński, przed trzema laty, t. j. blisko dwieście tysięcy dolarów.

Jeżeli obszarnicy nie sypną gotówką, to kombinacja endecko-witosowa pozostanie na lodzie, bo na hojność chłopów piastowców liczyć bardzo nie można. Czy nadzieje Narodowej Demokracji i Witosa na gotówkę amerykańską mają jakie podstawy, to inna kwestja. Lud pieniędzy na robotę prawicową i wrogą demokracji nie da. Przywódcy jednak sądzą, że podczas pobytu w Ameryce posłów z Witosem na czele, wrócą dawne czasy, kiedy to na wezwanie wstecznictwa, kler kazał ludowi składać sute ofiary, na pognębienie walki Piłsudskiego o Niepodległość Polski.

Tak według wiadomości krajowych przedstawia się sytuacja w prawicy.

Dodać do tego należy, że blok endecko-piastowy mocno flirtuje z Żydami, którzy jak wiadomo, obiecali za dane im ustępstwa nie głosować razem z lewicą. Żydzi jednak uważają, że umowa obowiązuje ich tylko dopóty, dopóki istnieje rząd Grabskiego, i gdy nastąpiłyby zmiany, zażądają od prawicy nawych ustępstw i przywilejów.

Zdaje sobie sprawę z tej roboty lewica w Polsce. Pisaliśmy przed kilku dniami o rozpoczęciu starań z różnych stron, w celu skonsolidowania demokracji. Lewica, której najsilniejszą ostoją jest najbardziej zasłużona i najbardziej zrównoważona partja P. P. S. wie doskonale, że teraz właśnie jest czas, ażeby zjednoczyć wszystkie siły i demokracji zapewnić stanowcze zwycięstwo. Co zaś najważniejsze, to fakt, iż moment obecny w Polsce jest uważany powszechnie za przełomowy. Z walki politycznej wewnętrznej, która teraz się rozpoczyna, musi się wyłonić istotna większość i rzeczywista siła, która naprawdę zadecyduje o losach Polski. Chwila obecna jest bardzo doniosła. Albo zwycięży demokracja, której przewodnikiem duchowym jest Marszałek Piłsudski i Państwo Polskie stanie nareszcie na trwałej i potężnej podstawie, oparte o masy pracujące, albo też dorwie się do rządów wstecznictwo bez skrupułów, które nie da i nie może dać nic dobrego i pożytecznego dla Rzeczypospolitej, czego dało w ciągu siedmiu prawie lat istnienia Państwa Polskiego, aż nadto wyraźne dowody.

Polacy na wychodźtwie skupieni w KOMITETACH IM. PIŁSUDSKIEGO, mają przed sobą drogę jasną i otwartą. Muszą jeszcze raz wytężyć swoje siły i pomoc Demokracji w kraju, z taką samą energją i poświęceniem, jak to czynili przed laty, przygotowując swą ofiarnością Czyn Sierpniowy i zwycięstwo Niepodległości Polski. wb.

## SOWIETY U NOWYCH ŹRÓDEŁ DOCHODU

W poszukiwaniach nowych źródeł „dochodu", przystąpił rząd sowiecki do wysprzedaży ruchomego majątku b. carskich pałaców. Akcję przeprowadza „Gławnacik". Wśród reflektantów na pierwsze miejsce wysuwa się niemiecki generalny konsulat i inne zagraniczne misje, za pośrednictwem których zgłosił się już szereg chętnych nabywców z pośród sfer handlowych Danji, Szkocji, Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Napływ publiczności w lokalu wysprzedaży jest tak wielki, że musiano ustanowić specjalny regulamin przyjmowania interesantów.

Przedmiotem wysprzedaży są narazie bogate zapasy kostjumów rodziny carskiej i dworu a także szaty liturgiczne dostojników cerkwi. Na pierwszym planie tej transakcji znalazło się mienie carycy Aleksandry Fiedorówny, składające się z wielkiej ilości wspaniałych, aksamitnych i jedwabnych złotem i kamieniami wyszywanych sukien. Równocześnie z tym działem będzie wysprzedana przebogata kolekcja zakrystji „Zimowego Pałacu", obejmująca 74 archirejskich szat pontyfikalnych, bogato wyszywanych z krzyżami z litego złota.

Jaką niesłychaną wartość przedstawiają te akcesorja minionej świetności petersburskiego dworu, świadczy fakt, że — jak donoszą sowieckie dzienniki — wśród pretendentów do zakupienia ich, znalazł się także sowiecki bank państwowy, który liczy, iż będzie mógł zdjąć z tych „sukienek" kilkadziesiąt funtów złota.

O dalszym planie tej oryginalnej wysprzedaży, która tak zainteresowała szerokie koła kupieckie, milczą narazie dzienniki sowieckie. Że nie skończy się ona jednak na pałacowych szatnlach — to pewna. Niezliczone rezydencje carów a przedewszystkiem pałace „Zimowy", „Aniczkowski", i „Carskie sioło" posiadają — już po usunięciu z nich przedmiotów zakwalifikowanych do „Ermitażu" i innych muzeów — olbrzymie ilości przedmiotów średniej i mniejszej wagi artystycznej, stanowiących jednak w sumie wartość miljonów dolarów. Jeśli zaś wziąść pod uwagę, o ile cenę ich (szczególnie przy transakcji z cudzoziemcami) podwyższa fakt, że pochodzą „od carów Rosji" — można już dziś przewidzieć, jaką to żyłę złota ruszyli znów bolszewicy.

Sowiecki budżet państwowy opierający się zresztą w dziale dochodów przeważnie na pozycji „nadzwyczajne" — ma zatem zapewnioną równowagę przynajmniej na czas najbliższy. To się nazywa mieć szczęście.

* * *

## TRAGICZNY ZGON SZLACHETNEGO OFICERA

Niezwykły wypadek zdarzył się na poligonie w Toruniu podczas strzelania z 150 mm. haubicy francuskiej. Strzelali uczniowie Szkoły Podchorążych i przy jednym ze strzałów nastąpiła niespodziewana eksplozja w armacie, przyczem przednia część lufy została odrzucona na 20 metrów w przód, zaś tylna wraz z zamkiem na 15 metrów wstecz. Środkowa część rozerwana została na mniejsze kawałki, które zostały odrzucone w prawo i w lewo od stanowiska działa na odległość do 300 metrów.

Koło działa stała większa grupa uczniów oraz komendant klasy por. Wojciech Brania. W chwili wybuchu wszyscy uczniowie padli na ziemię i jedynie temu należy zawdzięczać, że wypadek nie pociągnął za sobą licznych ofiar.

Pierwszy zerwał się porucznik Brania, pytając, czy są ranni. Gdy się dowiedział, że ranni są 3 podchorążowie, pobiegł do telefonu, wezwał lekarza, doniósł komendzie szkoły i chciał konno pojechać do szpitala, celem zrobienia opatrunku głowy.

Niebawem zjawił się lekarz wojskowy, który stwierdziwszy, że rana por. Brani jest poważna, odstawił go do szpitala. Tam okazało się, że por. Brania otrzymał odłamkiem granatu w tył głowy ranę długości 5 cm. Mimo natychmiastowej pomocy por. Brania zmarł w ciągu godziny z powodu zbytniego przypływu krwi do głowy i krwotoku w mózgu.

Zaznaczyć należy, że w dniu wypadku por. Brania miał być na punkcie obserwacyjnym, koło działa zaś miał pełnić służbę por. Chorzewski. Koledzy jednak dobrowolnie zamienili się na miejsca i temu por. Chorzewski zawdzięcza życie.

Ostatniemi słowami por. Brani było:

— „Jak dobrze się stało, że to mnie się wydarzyło, a nie Chorzewskiemu, który ma żonę i dzieci".

# ZPRASY I O PRASIE

Clevelandzkie „Wiadomości Codzienne" piszą:

Obchody „Cudu nad Wisłą", czyli pamiątki pobicia bolszewików pod Warszawą w dniu 15 sierpnia roku 1920, nie byłyby wcale złą rzeczą, gdyby nie fakt, że reakcjoniści, obchodząc tę rocznicę, tragują wpoić w duszę polską mniemanie, że siły nadprzyrodzone, oraz Francuzi ocalili Polskę. Chcą oni za wszelką cenę ukryć fakt, że zwycięstwo zostało spowodowane genjalnym planem naczelnego wodza, Marszałka Piłsudskiego, który porbiwszy bolszewików w zasadzkę, oraz męstwem żołnierza polskiego.

Gdy wróg szedł na Polskę, reakcjoniści siali trwogę wśród narodu i żołnierzy, uciekali do Poznania, lub zagranicę, nie dbając co się z Polską stanie. Przysłany przez Francję generał Weygand, radził polskiemu sztabowi generalnemu, żeby oddać Warszawę bolszewikom, przenieść obronę za Wisłę i bronić się nad Wisłą, aż szczęście obróci się na stronę Polski.

Piłsudski sprzeciwił się temu planowi, mówiąc, że oddanie Warszawy, serca Polski, będzie moralnym ciosem dla Polski! Piłsudski miał swój plan którego genjalność ujawniła się w niedługim czasie. Ściągał on wojsko i kazał mu się cofać. Żołnierze nie wiedzieli co to znaczy, ale cofali się na rozkaz wodza. A bolszewja zbliżała się.

Gdy bolszewicka nawała już prawie była u wrót Warszawy, Piłsudski wprowadził swój plan w wykonanie. Dał nakaz generałowi Sikorskiemu przecięć bolszewicki wąs pod Modlinem, a przez ten wyłom poprowadzić wojsko polskie do generalnego ataku na wroga. Było to w nocy z dnia 15-go na 16-sty sierpnia.

Zwycięstwo było niesłychane! Polska, która zaledwie parę lat egzystowała, jako państwo niepodległe po trudach wielkiej wojny, ocaliła siebie i Europę od czerwonego zalewu. Było to zwycięstwo przewyższające wszystkie zwycięstwa dotychczasowe oręża polskiego w historji.

Zaraz po zwycięstwie poczęli wracać wszyscy ci, którzy pouciekali do Poznania. I nie pozostawało im nic innego, tylko uznać wielki czyn bohaterskiego Wodza i dzielnego oraz wytrzymałego żołnierza polskiego. Ale od czego spryt i przewrotność? Poczęto szerzyć w narodzie pogłoskę, że zwycięstwo spowodował generał Haller, który przez dziewięć dni leżał krzyżem w kościele.

Nie chciano tylko powiedzieć prawdy, że to zwycięstwo Piłsudskiego i polskiego żołnierza.

Odparcie bolszewików z pod Warszawy nie było cudem. Było okupione ciężkiemi stratami. W każdej wsi, w każdem mieście po suterenach i poddaszach znaleźli się kalecy. Setki tysięcy rodzin okryło się żałobą. Pozostało tysiące sierot.

Dla tych, którzy bawili w Poznaniu, zwycięstwo Polski wydaje się cudem.

Ci, których Polska drogo kosztowała, obchodzą rocznicę czynu sierpniowego, jako hasła do wyswobodzenia ojczyzny z sąk wroga. Dzień 15 sierpnia jest już tylko zakończeniem tej walki z Rosją, zaczętej w dniu 6go sierpnia przez Piłsudskiego i Strzelców.

* * *

Profesor Siemiradzki pisze w „Dzienniku Polskim:

Wie naród cały, że Piłsudski nie rzuca słów na wiatr. Mówi mało i tylko wtedy, gdy słowo jego jest potrzebnem, jako czyn — mający na celu dobro powszechne. Jeżeli w tym roku Komendant uznał za potrzebne podnieść publicznie sprawę fałszowania dokumentów związanych z jego działalnością, znaczy to, że posiada dowody i że chce, aby ta sprawa weszła na porządek dzienny życia narodu.

Już w książce o roku 1920-tym spostrzegliśmy w jednem miejscu napomknienie o czemś podobnem. Mówi autor, że szukając w archiwach sztabu głównego, nie mógł nigdzie znaleść pewnej swojej depeszy wysłanej do dowódców poszczególnych armij narajutra po rozbiciu bolszewików pod Warszawą.

W tej depeszy wódz naczelny wykreślał każdej z polskich armij kierunek pochodu pościgowego. Rozkazy były tak skombinowane, że gdyby je wszędzie ściśle wykonano, cała armja rosyjska znalazłaby się w worku i dostałaby się do niewoli.

Tymczasem, jak wiadomo, jedna armja polska poszła w kierunku wręcz przeciwnym, na Poznań, przez co powstała luka, przez którą część sił rosyjskich uratowała się ucieczką na pruskie terytorjum, a druga wymknęła się na Białoruś.

Łatwo zrozumieć, w jakim celu ktoś usunął tę depeszę z archiwów. Szło o to, aby w razie wytoczenia procesu winnemu generałowi, można było bronić się tem, że nie było żadnego rozkazu.

Ciekawiśmy bardzo, jakie dokumenty i protokóły pofałszowano. Dowie się o tem Polska niedługo, bo naród będzie się domagać śledztwa i restytucji prawdy.

# Nasza sytuacja walutowa

### Zapas walut i dewiz

WARSZAWA. — Ministerstwo skarbu komunikuje: Nasza sytuacja walutowa przedstawia się dziś w sposób następujący: Stan rachunków Banku Polskiego na dzień 20 z. m. wykazuje zapas złota 121.3 miljony złotych, walut i dewiz netto — 91.9 miljonów złotych, portfel weksloowy — 300.3 miljony złotych, obieg biletów bankowych 440.8 miljonów złotych.

### Pokrycie banknotów

Stan ten jest zupełnie zadawalający, jakkolwiek bowiem na stąpił w ostatnich czasach odpływ walut z Banku Polskiego, to jednak towarzyszyło mu znaczne skórczenie się obiegu banknotów, tak, iż pokrycie procentowe emisji banknotów złotem i walutami obcemi wynosi przeszło 48 procent, a więc znacznie przewyższa ustawowo przewidziane 30 proc. pokrycie.

Odpływ walut z Banku Polskiego wynosił dotychczas około 40 do 50 miljonów złotych miesięcznie i miał w ostatnich miesiącach dążność raczej ku zmniejszaniu się. Odpływ ten, jako następstwo bierności bilansu handlowego, ma — rzecz prosta — znaczenie przejściowe. Jeżeli się zważy, że wywołany nieurodzaj import zboża i mąki w miesiącu maju wynosił prawie 40 miljonów złotych, zaś po obecnych żniwach może Polska nietylko zboża i mąki nie importować, lecz wywozić te artykuły w wartości conajmniej 20—30 miljonów złotych miesięcznie, to jasnem będzie, że już od sierpnia liczyć się należy ze znacznym dopływem walut do kraju. Ponadto pamiętać trzeba o znacznem ograniczeniu importu, który nastąpi wobec wprowadzenia reglamentacji przywozu z zagranicy szeregu towarów luksusowych, oraz takich, które do tychczas importowane były z Niemiec.

W tych warunkach wywołana została zniżka kursu złotego na giełdach zagranicznych (szczególnie w Gdańsku i Berlinie), na która znak krajowy dotychczas jeszcze nie reagował. Zapasy złotych, które posiadała zagranica w formie wypłat na Polskę, zostały rzucone na rynki zagraniczne, do tego dołączyła się podaż dewiz na Polskę in blanco bez pokrycia.

### Niema inflacji

Pogłoski o rzekomej inflacji biletami zdawkowemi, kursujące gdzieniegdzie zagranicą, są bezpodstawne. Emisje nowych biletów zdawkowych dwu i pięciozłotowych służą do zastąpienia wycofywanych z obiegu i bardzo już zniszczonych jedno i dwuzłotowek pierwszej emisji. Wzrósł natomiast obieg srebra. Ogromne zapotrzebowanie monet zdawkowych — w związku z wypłatami w czasie żniw — sprawiło, że mimo braku jakichkolwiek obecnie ograniczeń ze strony Banku Polskiego w przyjmowaniu pieniędzy zdawkowych — bilon i bilety zdawkowe nie wracają do Banku Polskiego, a w ostatnich czasach Bank Polski wskutek zapotrzebowania na pieniądze zdawkowe zmniejszył swój własny zapas bilonu (maximum 5 proc. emisji) na 18 miljonów złotych, podczas gdy na dzień 30 kwietnia b. r. posiadał on w bilonie 28.3 miljony złotych.

### Równowaga budżetowa

Budżet Polski na r. b. uchwalony przez izbę prawodawczą jest całkowicie zrównoważony. Suma wydatków w kwocie 2,160 miljonów złotych jest pokryta dochodami preliminowanemi zupełnie realnie, czego dowodem jest fakt, iż dochody z danin publicznych i monopoli dały w pierwszem półroczu zgóry 45 proc. kwot preliminowanych, mimo, że terminy płatności podatku majątkowego, dochodowego, gruntowego i innych przypadają na drugie półrocze. Wydatki państwa polskiego wyniosły w pierwszem półroczu r. b. 44 proc., czyli 952 miljonów, a więc o 130 miljonów mniej, niż połowa budżetu całorocznego. Cyfry te wskazują jasno, że budżet Polski również jest całkowicie zrównoważony.

# Z POLA PRACY

## STO PIĘĆDZIESIĄT OŚM TYSIĘCY GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU TWARDEGO WĘGLA GOTOWYCH DO WYJŚCIA NA STRAJK

Wszystkie plany do wyjścia 158,000 górników na strajk w dniu 1-go września, zostały już wykończone. Takie zawiadomienie do publicznej podaje wiadomości zarząd unji "United Mine Workers of America." A zatem strajk jest nieuniknionny... chyba, że w ostatniej chwili właściciele albo spuszczą z tonu i na postulaty górnicze się zgodzą, lub też zawartym zostanie kompromis, dzięki wstawiennictwu rządu washingtońskiego.

John Hays Hammond, były członek rządowej komisji rozjemczej twierdzi, że w przeciągu tygodnia, dzielącego nas od chwili ewentualnego wyjścia górników na strajk, coś nadzwyczajnego się zdarzy, co przyjdzie z pomocą w zażegnaniu strajku węglowego.

Ile prawdy w powyższem tkwi twierdzeniu, będziemy mieli sposobność rychło się przekonać. Nie bawiąc się jednak w zgadywanie, konstatujemy fakt, że potężna armja górnicza, licząca 158,000 ludzi, jest już w zupełności przyszykowana do porzucenia pracy w zagłębiu twardego węgla. Zorganizowani jednak górnicy wiedzą doskonale o tem, ze opuszczone kopalnie muszą pozostawać pod ich bacznem okiem, by nie dopuścić do zalewu ich wodą. W tym właśnie celu dziesięć tysięcy górników zostanie specjalnie przydzielonych do pilnowania kopalń i do ewentualnego pompowania wody, gdyby ku temu zaszła potrzeba. Pozatem górnicy ci nie będą spełniać żadnej innej pracy.

Właściwym terenem, na którym rozegrą się walka strajkujących o lepsze warunki płacy i pracy, są trzy powiaty w stanie Pennsylvania, a mianowicie: Luzerne, Lackawanna i Schuykill, które stanowią trzy czwarte przestrzeni, produkującej twardy węgiel. Strajk obejmie dziewięć wielkich kompanij, które w większości są własnością przedsiębiorstw kolejowych.

### Artykuły spożywcze podrożały w Nowym Yorku o trzy procent

Na podstawie statystyki, wydanej przez Departament Pracy w Waszyngtonie wynika, że artykuły spożywcze podskoczyły w cenie w pięćdziesięciu miastach, w ciągu miesiąca lipca. Pudlares rodzinny w Nowym Yorku musiał popuścić w tym-że okresie czasu o trzy procent. Ten sam procent dotyczył również miesiąca czerwca, a zatem pod tym względem nic się na lepsze nie zmieniło. Koszta artykułów spożywczych od lipca 1924 do lipca 1925 podskoczyły o dziewięć procent. Statystyczne dane stwierdzają fakt, że ceny artykułów spożywczych w Nowym Yorku podskoczyły o sześćdziesiąt procent, w stosunku do czasów przed wojennych. Jeżeli się uwzględni całe Stany Zjednoczone, to w okresie, od lipca 1924 do lipca 1925 artykuły spożywcze podrożały o 11.5 procent, co w stosunku do czasów przedwojennych, od roku 1913 stanowi 60.5 procent. Nic zatem dziwnego, że robotnicy przy pomocy strajków muszą walczyć o wynagrodzenie, które odpowiadałoby istotnym potrzebom życiowym.

### Odwołanie strajku w fabrykach kimono

Pomiędzy wielkiemi przedsiębiorcami handlowymi a unją robotników, zatrudnionych przy fabrykacji kimono (bathrobe) przyszło do porozumienia, wobec czego strajk został odwołany. Na strajk wyszło 2,000 dziewcząt, zatrudnionych w powyżej wspomnianym przemyśle, a ogarnął dwadzieścia dwie fabryki.

### Kolej Deleware i Lackawanna zamyka warsztaty w Scranton, Pa.

Zarząd kolei Delaware, Lackawanna & Western zawiadomił swych robotników w Scranton, Penna, że warsztaty kolejowe zostaną zamknięte w dniu 4-go września na czas nieograniczony. Dotyczy to warsztatów w Scranton oraz Keyzer Valley. Około 4,500 robotników zostanie pozbawionych pracy.

### Murzyńscy porterzy kolejowi organizują unję w New Yorku

Organ murzyńskich robotników "The Messenger" zamieścił wiadomość, że murzyńscy robotnicy, zatrudnieni jako porterzy w pociągach osobowych, postanowili utworzyć własny związek, celem walki o lepsze warunki płacy i pracy. Tymi dniami zostało zwołane posiedzenie, na którem rozpatrywano plany wprowadzenia unji w życie. W Chicago istnieje co prawda związek murzyńskich porterów, lecz takowy w rzeczywistości pozostaje pod zupełną kontrolą kolejowych kompanij. Zobaczmy obecnie jakie wynagrodzenie otrzymują murzyńscy robotnicy. Przeciętna pensja miesięczna porterów kolejowych w wagonach pulmanowskich wynosi sześćdziesiąt dolarów. Pomimo tak marnego wynagrodzenia Murzyni zmuszeni są pracować po kilkanaście godzin na dobę. Wobec powyższej wiadomości możnaby wyprowadzić wniosek, że niewolnictwo wciąż jeszcze istnieje.

### Wiatry i powódź niszczą rolne plony

Na przestrzeni pomiędzy Appalachin, N. Y. a Owego, N. Y., szalała onegdaj nawałnica, połączona z wiatrami, która zniszczyła rolne plony na przestrzeni blisko dwumilowej. Nikt z ludzi nie został poturbowany. Komunikacja telefoniczna w kierunku zachodnim została przerwana na krótki przeciąg czasu.


FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 85th i 86th Street's
Telefon Lenox 8461.

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
blisko Third Avenue
Dajemy najlepsze kursa we własnym języku bez nauki naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy stwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.

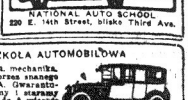

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 po południu.

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.


**Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!**

CRITTENDEN MARRIOT | POWIEŚĆ

# Wyspa Zaginionych Okrętów

(Ciąg dalszy.) Jeden mówił przez drugiego, a każdy oczekiwał odpowiedzi na swoje pytanie. Jacquett w szczególności otoczony był pytającymi, tak, że trudno mu było utrzymać się na nogach. Nie inaczej też było z Havardem i Dorothy.

Wśród tego gwaru i zgiełku dał się słyszeć sympatyczny głos, który potrafił uspokoić kolonistów.

— Powoli chłopcy, powoli! Nie śpieszcie się tak. Czyż nie widzicie, że macie przed sobą młodą niewiastę? Dajcie wolne przejście dla matki Joss.

— Jakże się pani powodzi, moja kochana? Musiała pani wiele przecierpieć? Żeby pani wiedziała, jak ja się cieszę, że widzę panią. Zapewne chwila obecna nie jest dla pani tak radosną, jak dla nas. Pani nie otrząsła się jeszcze z wrażeń rozbicia statku, my zaś mamy te rzeczy tak dawno po za sobą. No nie płacz, mała. Jakoś to będzie.

Głos jej stał się tkliwym i działał uspokajająco. Również Dorothy była głęboko wzruszoną zetknięciem się z pierwszą od tylu tygodni kobietą i płakała z całego serca, oparłszy głowę na ramieniu matki Joss.

— O, — mówiła przez łzy, — dotychczas nie znałam całej okropności naszego położenia. — Te wraki!... Płacz nie pozwolił jej mówić.

— Rozumiem, moja mała, rozumiem. Kiedy przybyłam tu przed piętnastu laty, przeżywałam to samo. Pamiętam doskonale te chwile. Ale niech pani nie płacze, zejdziemy do kabiny mojej. Tam będziemy się czuć swobodniej i będzie się pani mogła wypłakać.

I lekkim ruchem wyprowadziła stara kobieta młodą dziewczynę z koła rozmawiających i zabrała ją do pięknie urządzonej i dobrze przewietrzanej kabiny.

— Niech pani siada, — mówiła tonem łagodnym, — proszę, niech pani siada, tutaj obok mnie, matki Joss. Niech pani ulży swemu sercu. Ja wszystko potrafię zrozumieć. Ja panią rozumiem.

Wkrótce też ciekawość wzięła górę nad rozpaczą. Łzy znikły z oczu Dorothy i obie kobiety opowiadały sobie swe przeżycia, jakgdyby najściślejsza przyjaźń łączyła je od wielu lat.

W warunkach normalnego życia podobna rozmowa nie byłaby zapewne nigdy prowadzoną z powodu różnicy społecznej, dzielącej obie kobiety, ale wspólność losu złączyła je szybko węzłem ufności i współczucia.

Po upływie mniej więcej pół godziny zapukał Sonet.

— Kapitan Forbes prosi matkę Joss i panią, która do nas przybyła, aby zaszły do niego na kolację.

— Proszę podziękować panu kapitanowi za jego uprzejmość i oznajmić mu, że przyjdę z największą przyjemnością, — od powiedziała żywo Dorothy, na którą stara popatrzyła wzrokiem zdziwionym.

— Dobrze, dobrze, Sonnet. Przyjdziemy, — powiedziała ze swej strony. — A kiedy marynarz oddalił się szybko, zwróciła się stara do Dorothy:

— Moje kochane dziecko, — odezwała się z pewnem wahaniem, — uważam za swój obowiązek ostrzec panią. Muszę pani zwrócić uwagę, że dla młodej dziewczyny istnieje u nas swojego rodzaju niebezpieczeństwo. Czy ma pani zamiar poślubić tego młodego oficera, który, jak mi pani opowiedziała, uratował pani życie, i od czasu rozbicia statku, opiekuje się panią.

Dorothy zerwała się. Twarz jej pokryła się silnym rumieńcem.

— Wcale o tem nie myślę! — zawołała.

Matka Joss nie spodziewała się tak kategorycznego zaprzeczenia, więc zakłopotana ciągnęła dalej:

— Niech pani nie myśli, że pytam przez zwykłą ciekawość, — ale proszę mi powiedzieć, czy pani jest stanowczo zdecydowaną nie wychodzić zamąż za niego? Robi on przecież wrażenie bardzo dzielnego i dobrego człowieka. Może uniknęłaby pani czegoś gorszego.

Dorothy zrozumiała, że jest tutaj coś nie w porządku. Coś ciemnego i wróżącego nieszczęście kryło się w słowach starej. Nie zrozumiała jednak wielu aluzyj.

— O małżeństwie między mister Hovardem i mną nie może być mowy, — odpowiedziała spokojnie. — Porucznik Howard ma powody, dla których nie mógłby mnie poślubić. Nie mogę pani tego szczegółowo opowiedzieć. Ale proszę mi wyjaśnić, matko Joss, dlaczego pyta pani o te rzeczy z taką obawą. Mam przeczucie, że dzieją się tutaj jakieś straszne rzeczy.

Matka Joss popatrzyła na nią poważnie, potem zaś odezwała się:

— Nie pozostaje mi nic innego, jak powiedzieć pani wszystko. Lepiej będzie, jeśli pani będzie poinformowaną o wszystkiem, skoro pani stanowczo nie ma zamiaru poślubić mister Hovarda. Przyczyną całego zła jest to, że w naszej kolonji znacznie mniej jest kobiet, niż mężczyzn. Nie miała pani jeszcze sposobności poznać pani Gallais. Ja i ona jesteśmy jedynemi kobietami we wsi. Przybyła tu zaledwie przed dwoma laty, na wpół obłąkana, jako jedyny pozostały przy życiu człowiek na rozbitym statku „Łabędź". Mąż jej i inni pasażerowie zatonęli. Od tego czasu wyszła już po raz czwarty zamąż.

— Po raz czwarty! Jakże to jest możliwe?

— Nie miała wyboru. Została poprostu zmuszoną. W dwa dni po przybyciu tutaj wyszła zamąż, a w sześć miesięcy później została wdową. Pewnego dnia znaleziono jej męża nieżywego; ciężka belka zgniotła mu czaszkę. W dwadzieścia cztery godzin później wyszła znowu zamąż. Została do tego zmuszoną. Zaraz pani zrozumie wszystko. Po sześciu, czy ośmiu miesiącach zginął jej nowy mąż bez śladu, tym razem już trzeci, jeśli będziemy liczyć pierwszego, który zatonął przy rozbiciu okrętu. Kapitan Forbes oświadczył, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie żyje już i Prudence została znowu zmuszoną do wybrania sobie męża. Poślubiła mister Frottera, ale był wtedy adjutantem kapitana Francuz, nazwiskiem Gallais, wówczas jeszcze żonaty. Przed trzema miesiącami umarła mu żona. W tydzień potem mister Frotter zakończył życie w sposób tajemniczy. Olbrzymi wąż chowany na jednem z wraków i pielęgnowany przez Forbesa, jak dziecko własne, wysunął się prawdopodobnie ze swego więzienia i zadusił mister Frottera. Nazajutrz zostało zawarte nowe małżeństwo: pani Frotter musiała poślubić Gallais. Ale ten cieszy się szczególnymi względami kapitana Forbesa. Z Gallais ma pani Prudence synka, liczącego obecnie 6 miesięcy. Zapewne słyszała pani, że kapitan Forbes był do niedawo żonatym, ale przed kilku tygodniami owdował i nie dziwiłabym się, gdyby i Gallais pożegnał wkrótce ten ziemski padół i przeniósł się do wieczności.

W oczach Dorothy malowało się przerażenie.

— Chce pani przez to powiedzieć... — zawołała.

— Chciałam przez to powiedzieć, że bardzo łatwo może się zdarzyć, że będzie pani zmuszoną poślubić Forbesa, jeśli nie będzie pani wolała wyjść za mister Havarda.

Dorothy słuchała opowiadania matki Joss ze wzrastającem oburzeniem. Nie mogła tego pojąć. Jakto, ona, Dorothy Fairal, córka Jamesa Fairala, miałaby być zmuszoną do poślubienia kogokolwiek wbrew swej woli? Nie! To było niemożliwem. Prodence Gallais była zapewne istotą słabą i bez charakteru, której energji nie mogła było porównywać z siłą woli miss Fairal.

— A pani, matko Joss, czy pani również wychodziła kilka razy za mąż? — zapytała wreszcie po długiej chwili milczenia.

— Moja kochana, żyję dotychczas ze swym pierwszym mężem. Przybyłam tu z nim i dałam im do zrozumienia, że jeśliby komu wpadło do głowy zrobić krzywdę memu Tomowi, poszłabym za nim na dno morza, postarawszy się przedtem, aby zabójcy mego męża zginęli tą samą śmiercią, co i on. A pozatem, widzi pani, jestem już starą kobietą. Ale pani jest dziewczyną piękną i młodą.

Dlatego, wierz mi pani i usłuchaj mej rady; niech pani nie zwlekając ani chwili, pobierze się z młodym oficerem i pozostanie na swym statku, póki oboje nie znajdziecie sposobu wydobycia się stąd.

— Ale przecież mówią wszyscy, że to jest niemożliwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# OBCHODY SIERPNIOWE

## URZĄDZANE PRZEZ KOMITETY PILSUDSKIEGO

DNIA 30-GO SIERPNIA, BOSTON, MASS., o godzinie 2-ej popołudniu.

DNIA 30-GO SIERPNIA, TAUNTON, MASS., o godz. 2-ej popołudniu.

DNIA 30-GO SIERPNIA, HARRISON, N. J., o godzinie 4-ej popołudniu.

DNIA 6-GO WRZEŚNIA, TRENTON, N. J., o godzinie 7:30 wieczorem.

# JAK KSIĄDZ RZYMSKI ZWALCZA POLSKI DOM NARODOWY

**Proboszcz Knappek w Newarku stosuje pruskie metody wobec wysiłków Polonji, wznoszącej siedzibę polskości — "Pan miljonowy" chce zmusić Polonję do uległości wpływami i terorem**

Każda narodowość żyjąca tu na wychodźtwie, aby istnieć i rozwijać się, musi wytwarzać przeróżne węzły, które jednostki spajają w pewną sobie właściwą całość. Węzły te, to cały szereg wspólnych urządzeń społecznych i politycznych, ugrupowania, zwyczaje i obyczaje, wszelakiego rodzaju pojęcia, które wywołują i wzmagają poczucie wspólnoty między jednostkami każdej narodowości. Narodowość, która tych jednoczących nici zamało posiada, narażona jest na rozpadnięcie się przy silniejszym nacisku z zewnątrz, a jak ten nacisk wygląda, mamy sposobność przekonać się na własnej skórze tu w Ameryce. Im wyższa narodowość, tem gorliwiej musi dbać o pielęgnowanie wspólnoty, trwałości i rozwoju węzłów organizacyjnych, spraw narodowościowych a nawet osobistych. Celem pielęgnowania i bronienia wspólnych interesów, każda narodowość posiada swe organizacje i towarzystwa, które pragnąc swój żywot trwale podtrzymywać buduje własne Domy Narodowe.

Wiemy, że i Polonja na wychodźtwie amerykańskiem nie pozostaje w tyle za innemi narodowościami, ale nawet tu i ówdzie prozoduje.. Ale jak wszędzie nie obejdzie się bez „ale", tak i tutaj spotyka się wyjątki. Wszędzie znaleźć można jakąś parszywą owcę, która zakażyć może zdrową atmosferę, o ile odpowiednie czynniki wczas nie zapobiegną temu. Gorzej jest o ile taka parszywa owca czuje się finansowo silnie, bo wówczas i najczęściej dopuszcza się wprost gwałtownego teroru, przyciskając swym blaskiem maluczkich i nie dozwalając im bronić się w krzywdzących kwestjach.

Taki parszywy kwiat ostatnio rozwinął i rozgnił się nieopodal New Yorku, na gruncie kolonji polskiej w Newark, N. J.

Cała Polonja na dole miasta w Newarku, żyje pod znakiem wielkiego zaintrygowania ostrym zatargiem pomiędzy Komitetem Budowy Domu Polskiego w Newarku a ks. Pawłem Knappkiem, tamtejszym proboszczem i „całą gębą" panem na miljonowym majątku parafjalnym. Potęga to ogromna i lekceważyć jej nie wolno, tak zapewne pomyślał ksiądz Knappek i daleje w myśl wielkomożnej zasady „drżyjcie narody", wypowiedział walkę tym, którzy ośmielili się wyłamać z pod opieki i kurateli zwierzchnika.

Sprawa jest zupełnie jasna i nie wymagająca rozwlekłych komentarzy. Ksiądz Knappek jest w swej dumie obrażonym, że on nie jest główną sprężyną budującego się domu, i że przez to jego blask utracić może na wartości u bezkrytycznych owieczek. To jest zapewne główny powód wrogiego stanowiska księdza względem nowej placówki polskości, bo ani na chwilę wątpić nie można, by Dom Polski jako taki, mógł być w jakimkolwiek kierunku szkodliwym. Ale co to wszystko znaczy. Zawziętość księdza Knappka jest ponad wszystko.

Jeszcze przed dziesięciu laty na dole miasta Newarku utworzył się komitet, który postanowił wybudować Dom Polski dla potrzeb oświatowo-kulturalnych całej Polonji. Przygotowano plany, zakupiono parcelę i już miano rozpocząć budowę, ale opór księdza Knappka rozbił piękne plany. Aż oto w tym roku postanowiono poprowadzić do końca zaczęte dzieło. Początkowo ksiądz Knappek zupełnie nie przeszkadzał, a nawet wziął udział w poświęceniu placu pod budowę. Pierwszy też „zaryłł" ziemię i na cel budowy złożył aż $5.00 [pięć dolarów]. Niedługo jednak zapał jego oziębił się, a wreszcie przybrał formy wręcz przeciwne. Skoro dowiedział się, że Komitet Budowy stara się o $50,000 pożyczki, począł usilnie przeszkadzać w banku, twierdząc, iż tylko mała grupka Polaków wzięła się do budowy domu i t. p. W konsekwencji czego Ironbound Trust Company odmówił komitetowi pożyczki.

Mimo to jednak po jakimś czasie fałszywa opinja księdza wzięła w łeb, a pożyczkę w wysokości $50,000 osiągnięto. Dziś roboty są w pełnym stadjum. Budynek Domu Polskiego z dnia na dzień rośnie i obecnie podciągnięto mur ponad wysokość pierwszego piętra. Tymczasem jednak ksiądz Knappek ryje dalej całą parą, nie przebierając w środkach.

Wprost wierzyć się nie chce, jaki teror, wymuszenie i t. p. znoszą parafjanie przemożnego dusz pasterza. Wedle niego, wszyscy ci, którzy idą na jego smyczy (czy chcą, czy nie chcą, czy też boją się jego zemsty] i znoszą mu wysoką daninę — to porządni ludzie; ci zaś, którzy budują tam jakiś zupełnie niepotrzebny Dom Polski, lub gdy go chociażby popierają i sympatyzują — to wrogowie, których należy niszczyć. Tak też czyni, względnie usiłuje czynić.

Polacy z domu miasta w Newarku opowiadają wprost niewiarygodne fakta o księdzu, bo wierzyć się nie chce, by władca dusz śmiał w ten sposób zmuszać opornych i nie dających wiarę gołym słowom proboszcza. Ks. Knappek, — jak wspomnieliśmy — nie przebiera w środkach i tak naprzykład: wymusza na dzieciach, by omijały te polskie interesy, które popierają budowę Domu Polskiego, w przeciwnym razie grozi wydaleniem ze szkoły; zapowiedział ostatnio z ambony, że wogóle dzieci tych rodziców, którzy popierają budowę absolutnie nie zostaną przyjęte do parafjalnej szkoły; na kazaniach wywołuje nazwiska osób związanych z budową Domu Polskiego, szkaluje je, zabraniając przytem parafjanom, by zakupywali bondy, czy też akcje Domu Polskiego, zresztą szereg podobnych kwiatków możnaby tu przytoczyć.

Szkody wyrządzone przez księdza Knappka dla spraw i interesów polskich są olbrzymie.

Teroryzowana Polonja nie jest należycie uświadomiona i nie może bronić się przed despotycznym władcą kościelnym, który zresztą dusi z polskiego chłopa ostatnie niekiedy soki, by później okpić i wyśmiać „Polnische Wirtschaft." Jest on bowiem z pochodzenia Prusakiem, a i takim pozostał. Kiedy zaś zawiązał się Polski Czerwony Krzyż i gdy delegaci tegoż udali się do niego w sprawie wypożyczenia sali, ksiądz Knappek kategorycznie odmówił poparcia, a co gorzej delegatów wyprosił za drzwi. Są to rzeczy, któremi ksiądz Knappek otwarcie deklaruje się, jako wróg polskości, a zapalony germanista.

Tak dalej być nie powinno. Polonja w Newarku powinna się otrząsnąć ze smyczy zdeklarowanego wroga polskości. Dom Polski jest wspólnym majątkiem całej Polonji i jako taki godny jest poparcia wszystkich bez wyjątku Polaków, bo tylko w jedności leży siła polskiego żywiołu.

Przeszkadzanie w budowie rozpoczętego domu nazwać można szaleństwem, a krecią robotą antypolską odnośnie do księdza Knappka. Czas więc otrzeźwić się i ocenić, co dobre dla nas wszystkich.

Dentysta Thomas Young z San Francisco, zastrzelił swoją żonę. Podobno uwidocznioną na naszej rycinie panna Carson miała być powodem sprzeczki pomiędzy Young'iem a jego żoną, która zakończyła się śmiercią tej.

DR. BRYAN
333 East 17th Street, New York City pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
Godziny: od 8ej rano do 8ej wiecz.
W niedzielę od 9ej rano do 1ej po poł.

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 E. 10th St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Logolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem 1
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2828

AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydziestoi lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie minimalne

# Brooklyn i okolica

## Policjant Cybulski bohaterem

William Mercliers jest rozwozicielem lodu na Greenpoint, onegdaj zostawiony przed jednym z domów koń Merciersa spłoszony został przez bawiących się na Graham ave. chłopców, którzy zaczęli rzucać w niego kamieniami.

Policjant Cybulski ze stacji Meserole ave. widząc pędzącego konia wprost na grupkę bawiących się dzieci, stanął na środku ulicy i z narażeniem własnego życia uwiesił się na pędzącym koniu i po chwili zatrzymał go.

Wypadek ten wykazuje, że praca policjanta nie jest tak wygodna jak nie jednemu się wydaje i, że policjant bardzo często w wypełnianiu służby naraża swe życie na niebezpieczeństwo.

## Wizyta bocka

Klekotał biedak bociek i klekotał nad dachem domu pn. 271 przy 22 St., gdzie mieszkają rodacy państwo Maciejewscy.

Przerażony obecnością doktora Sawickiego, bociek czemprędzej ulotnił się i zostawił zdrową dziewuszkę, że aż serce radowało się. Aż tu na drugi dzień znowu alarm. Jucha bocek wrócił, jakby coś zapomniał i wizytę powtórzył. Tym razem siostrzyczce braciszka zostawił. Pani Maciejewska zadowolona jest, że to para nierówna. Jeden chłopak i jedna dziewczynka to „akurat." Chrzciny huczne przy akompanjamencie dwu płaczących buziaków odbyły się onegdaj. Dzieci ochrzcił ksiądz Trzepierczyński.

## Pożar w pociągu kolei podziemnej

Z powodu krótkiego spięcia przewodników elektrycznych w generatorzę, znajdującym się pod jednym z wagonów pośpiesznego pociągu kolei I. R. T. zapaliła się podłoga wagonu. Paniki między pasażerami, których w pociągu było jak śledzi, udało się uniknąć, gdyż mężczyźni zachowali zimną krew i tym uspokoili przestraszone kobiety. Wszyscy pasażerowie zostali wyprowadzeni z płonącego pociągu, tunelem, przez specjalne drzwiczki, na ulicę. Powyższy ogień miał miejsce w pobliżu Bergen i Flatbush Ave.

## Zawiadomienie

Do członków Stowarzyszenia Mechaników filji Greenpoint, Brooklyn, N. Y. Niniejszym zwołuję nadzwyczajne posiedzenie wszystkich członków filji na piątek, dnia 28-go sierpnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Domu Narodowego, 261 przy Driggs ave., gdzie będą omawiane sprawy pokonferencyjne, i o dopłacie 10-cio dolarówek na wymianę starych akcyj.

Piotr Wojtecki, sekr.
26, 27 i 28.

## HUMOR

**Wieczna młodość**

Młody człowiek zakochał się w baletnicy i chce jej po przedstawieniu posłać kwiaty. U wyjścia teatru spotyka robotnika teatralnego, którego pyta, jak mógłby się dostać do garderoby owej pani.

Robotnik mówi:

— Niech mi pan da ten bukiet, jestem wnukiem tej pani i oddam babci kwiaty.

## KALENDARZYK ZABAW

30 sierpnia, Piknik Tow. Wzajemnej Pomocy Polskich Rzemieślników Brydowlanych w National Parku, 91 Clinton Ave., Maspeth, L. I.

21 listopada Koncert i Bal Tow. Śpiewu „Dawon Zygmunta".

16 stycznia, 1926 r. Maskarada Tow. śp. „Dawon Zygmunta".

POLSCY LEKARZE

DR. LOUIS GRYCZ
102 Kent St., Brooklyn, N. Y.
wyjechał do Kanady na dalsze studja. Spodziewa się powrócić z początkiem września, kiedy rozpocznie znów swą praktykę.

Telefon: Huguenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
W niedzielę i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
668 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór. Od 5 do 8 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3735

Telefon: Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street,
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

Tow. Pol. Narodowe Brat. Pom. „Zmartwychwstanie" w Brooklynie, urządza
TRZECI ROCZNY

# WIELKI PIKNIK

Połączony z grą w kręgle o cenne nagrody
**W NIEDZIELĘ, 30-GO SIERPNIA, 1925 ROKU**
**W OLYMPIC PARKU, 879 Second Avenue**
ASTORIA, LONG ISLAND

Pocz. o godz. 1-ej popoł. — Muzyka doborowa polska

Wstęp 50c od osoby. — O liczne przybycie uprasza KOMITET.

Kary dowozą: Z New Yorku wsiąść 2 Ave. Elewejter Astoria przez Queensboro most, zejść na stacji pomiędzy Poter i Ditman Ave., i udać się na lewo, z Brooklyna dojechać można wszelkiemi karami, do Long Island City, Jackson Ave. Subway i wsiąść Subway do Astoria i zejść na stacji pom. Poter i Ditman Ave. i udać się na lewo do parku.

# WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

## JERSEY CITY

### Zawiadomienie

W niedzielę 6go września w uroczym Washington Grove Park ku odbędzie się wielki piknik Polsko-Amerykańskiego Klubu Demokratycznego.

Będzie mnóstwo gier towarzyskich i niespodzianek. Do tańców przygrywać będzie orkiestra pod batutą prof. Mroza z Brooklyna. Początek o godzinie 2ej po południu.

Dojazd z dołu miasta tramwajem Hudson ze zmianą na tramwaj Passaic, idący po Paterson Plaink Road.

Za komitet,
(21,23,25,27) A. Dziekan

### Towarzystwo Budowy nowego Domu Polskiego urządza Wielki Bazar i Karnawał

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Budowy Nowego Domu Polskiego, został uchwalony i przeprowadzony wniosek, ażeby urządzić bazar i karnawał. Bazar ten ma się odbyć w Domu Polskim pn. 187 Brunswick ulica, J. C. od soboty 12-go września do niedzieli 20-go września roku 1925.

Komitet który się składa z członkiń i z członków stara się ten bazar i karnawał upiększyć jak najwspanialej, ażeby polonja mogła zabawić się i spędzić kilka miłych godzin.

Do tańca będzie przygrywać jedna z najlepszych orkiestr w ersey City. Na bazarze tem będzie rozegrane Radjo wyrobu (Atwater Kent 5 Tube Pooley Set), kosztujące przeszło $250.00 i także rozegrane będzie $100 w złocie, będzie także wiele innych rzeczy rozmaitego rodzaju rozegrane, co zwyczajnie się na bazarach znajduje jak to groserje, szynki, kołdry, lampy elektryczne, zabawki dla dzieci, itp.

Cały dochód przeznaczony będzie na rzecz budowy nowego domu polskiego.

Z szacunkiem,
Komitet
Budowy Nowego Domu Pol.

## PASSAIC

### Odezwa do Polonji!

Rodacy!

Zarząd Polskiej Szkoły Ludowej im. A. Mickiewicza uprasza wszystkich rodziców członków i sympatyków, którym oświata dziatwy naszej leży na sercu, o liczne przybycie na roczne zebranie powyżej szkoły.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go sierpnia b. r. o godzinie 7-ej wieczorem, na sali ob. J. Maciąga, pod Nr. 40 3-cia ulica, Passaic, N. J.

Niech przybędą nie tylko rodzice, ale i cały ogół Polonji i da wskazówki dalszego prowadzenia szkoły, by przyszły zarząd, który zostanie przez całe zgromadzenie wybrany pracował tak jak sobie rodzice dziatwy życzą!

Jeden z obywateli powie słów parę o zadaniu jakie ma szkoła nasza.

Dzieci popiszą się wiedzą zdobytą podczas wakacji. Będzie odegrana sztuka pod tytułem: „POLSKA SZKOŁA". Następnie śpiew dziatwy szkolnej i deklamacje.

Za Zarząd
Jan Bednarz,
kierownik szkoły.

### KALENDARZYK ZABAW

26 Sierpnia Wycieczka familijna Oddz. Oswowskiego Z. S. P. w Passaic, N. J. do Butler, N. J.

6 września, Piknik Polsko-Amerykańskiego Klubu Demokratycznego w Washington Grove Parku.

14 Września Wielki Bal Klubu życia w Polskim Kluble Oświatowym.

### POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

WINCENTY Muszak, ur. w Szymankowie, pow. Obornicki, woj. Poznańskie, zamieszkiwał ostatnio w Derby, Conn., poszukiwany przez rodziców.

ANNA Kaczorowska, lat około 45 zamieszkiwała w Port Chester, N. Y., pochodzi z Lipna, woj. Warszawskiego, poszukiwana przez męża Józefa.

JÓZEF Kasprzak, przed wojną zamieszkiwał w Philadelphii, pochodzi z Petrykowa woj. Tarnopolskiego, poszukiwany przez Konsulat Rzplitej Polskiej w Sydney, N. S. W. Australja.

JÓZEF Kuss (recte Kuś), pochodzi z Aleksandrowicz pow. Bielski, poszukiwany przez matkę Annę.

MICHAŁ Rojek, w r. 1914 zamieszkiwał w Wilkes Barre, Pa. poszukiwany przez Komisarza Emigracyjnego Jugosławji w Nowym Yorku.

MICHAŁ Wróblewski, zamieszkiwał ostatnio w Chicago, poszukiwany przez Józefa Wróblewskiego ze Szczecina w Niemczech.

MACIEJ Roj i Antoni Pilipczuk, zamieszkiwali jakoby w New Castle, Pa., poszukiwani przez Annę Roj z Raśna pow. Brzeskiego, woj. Poleskiego.

MICHAŁ Rogowski Pochodzi z Trembowli, zamieszkiwał do niedawna pn. 454 W. 37-ma ulica w Nowym Yorku. Poszukuje go ksiądz N. Białowąs z Trembowli.

WITOLD Krzyżanowski Porucznik rezerwy Armji Polskiej, zamieszkiwał do niedawna jakoby pn. 116 York St. w Nowym Yorku. Poszukiwany przez Konsulat Generalny.

ADAM Drwal Pochodzi z Żarnowa, poszukiwany przez żonę Annę. Ostatnio zamieszkiwał w Providence.

JAN Milian Pochodzi ze Lwowa, poszukiwany przez żonę Józefę, zamieszkiwał ostatnio 505 E. 6th St. New York City.

WŁADYSŁAW Gondyk Pochodzi z Giernakówki, pow. Borszczów, poszukiwany przez Konsulat Gen.

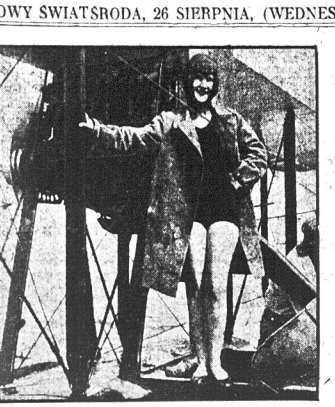

Panna Lee Bartlett, została wybrana przedstawicielką miasta Atlantic City, podczas konkursu o wybór najpiękniejszej panny w Stanach Zjednoczonych, który zostanie dokonany w niedługim czasie. Zażywa przejażdżek aeroplanowych... w kostjumie kąpielowym. Jak wam się taka podoba kombinacja

# W KRAKOWIE KONAŁA ŻONA — W WARSZAWIE MĄŻ MUSIAŁ GRAĆ ROLĘ WESOŁKA

Zaangażowany w roku ubiegłym do teatru Letniego z Krakowa p. Mieczysław Winkler Romanowski, tęgi aktor charakterystyczny, musiał chwilowo rozstać się ze swą ukochaną żoną Heleną, artystką teatru Bagatela w Krakowie.

Taka to już dola aktora.

Od czasu do czasu jedynie stęskniona para odwiedzała się wzajemnie, nie tracąc nadziei, iż prędzej czy później uda im się stwórzyć wspólne gniazdo.

Ostatnio p. Winkler — nawiasem mówiąc — bynajmniej nie faworyzowany przez swą dyrekcję — otrzymał wreszcie odpowiednią jego talentowi rolę bokmachera Mondredona w wystawionej onegdaj farsie „Codziennie o 5ej".

Wdzięczna rola tak pociągnęła aktora, iż zapomniawszy zupełnie o premjerowej tremie, wżył się doskonale w postać swego pociesznego bohatera, budząc niemałą wesołość wśród widzów.

Właśnie Mondredon-Winkler zeszedł ze sceny, gdy przyniesiono dlań depeszę z Krakowa, głoszącą fatalną wieść.

„Hela ciężko poparzona, stan beznadziejny".

Nawpół przytomny raz poraz przebiegał oczyma tragiczne słowa, gdy zbudził go do rzeczywistości głos inspicjenta.

— Mondredon na scenę!

Początkowo jakby nie słyszał, gdy jednak poraz drugi doszły go słowa:

— Mondredon na scenę! — drgnął.

Zbudził się w nim rasowy aktor i ociężale ruszył na scenę.

Już w kulisach wyprostował się, aby za chwilę znaleść się na widowni wyprostowany, jak przystało na Mondredona.

I sypał wesołe zdania, powtarzając ulubione przysłowie bohatera: „im gorzej, tem lepiej".

Bawili się widzowie, nie przypuszczając ani na chwilę, że ten, który w tej chwili tak wesoło się śmieje, przeżywa w swem sercu ciężki dramat, a wśród skłębionych jego myśli, niby dzwon pogrzebowy, rozbrzmiewają słowa:

„Stan beznadziejny".

A gdy uśmiechnięty Mondredon opuszczał scenę i udawał się do garderoby, opadał ciężko w fotel, w bólu i męce, czekając wciąż chwili, kiedy go wezwą na scenę, aby się śmiał i śmieszył drugich.

W pewnym momencie zajęczał dzwonek telefoniczny. To Kraków komunikował przyjmującemu telefon koledze, iż pani Hela poparzona straszliwie wskutek m. szynki spirytusowej, umarła w męczarniach.

Postanowiono utaić tę wieść przed artystą aż do końca przed stawienia.

Chwile te płynęły ciężko, a posępny nastrój udzielił się wszystkim aktorom.

Grali wesoło, choć szloch ich za gardła chwytał.

Wreszcie kurtyna zapadła wśród grzmotów oklasków.

Komedja nareszcie skończona.

Jeden z kolegów obwieszcza nieszczęśliwemu artyście straszliwą prawdę.

Aktor zachwiał się i runął. A kiedy powstał wybuchnął łkaniem.

Po uszminkowanych charakterystycznie policzkach, spływały łzy.

## WALKA DLA WYBORU NOWEGO MAYORA MIASTA NEW YORKU ROZPOCZĘTA

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

kratom w wyborach jesiennych. Nie jest prawdopodobnem, aby kandydant Tammany Hall nieznany szerszemu ogółowi mieszkańców zdobył potrzebną mu ilości głosów. Mayor Hylan, jakkolwiek zdyskredytowany wobec zwolenników regularnej partji demokratycznej posiada dość znaczną liczbę zwolenników, którzy staną przy nim jednak nie w dostatecznej ilości by mu zapewnić wybór.

Wobec takiego ułożenia się sytuacji politycznej przywódcy republikańscy są jak najlepszych nadziei pewni zwycięstwa na skutek rozbicia partji demokratycznej, która od 1917 roku rządzi New Yorkiem.

Wśród mieszkańców miasta zainteresowanie wyborami miejskiemi jest wielkie. Ważną rolę w czasie obecnej kampanji wyborczej odegra niewątpliwie zachowanie się poszczególnych kandydatów względem zagrażającego strajku węglowego. Dotychczas żaden z kandydatów jeszcze nie określił swego stanowiska w tej sprawie, bojąc się uprzedzać wypadki. Wszyscy czekają na aktualny wybuch strajku, który ma nastąpić 1 września.

### Spadochron wyładował na dachu automobilu

PHILADELPHIA — Lyman Ford wyskoczył z aeroplanu z wysokości pół mili dla wypróbowania spadochronu. Lotnik spadł na znajdujący się w ruchu wielki automobil ciężarowy, z którego spadł na drogę i doznał złamania nogi. Szofer automobilu nie zauważył lądującego lotnika, ani słyszał jego wołania o wstrzymanie automobilu.

### Niezawodne Lekarstwo Rodzinne.

„Jest nas ośmioro w rodzinie" pisze Pani H. P. Yarsen z Quasqueton, Ia. „lecz nie mieliśmy lekarza w domu przez szereg lat. Zawsze używamy Dra. Plotta Gomoro gdy dzieci są rozgrzeplone lub nie czują się dobrze. Ja sama cierpiałam bardzo na reumatyzm, lecz znalazłam ulgę w tym lekarstwie. Ten preparat ziołowy cieszy się wszechświatową reputacją jako lekarstwo rodzinne. Nigdy on nie zawodzi w przyniesieniu pożądanych skutków. Nie jest on sprzedawany przez aptekarzy, lecz jest dostarczany wprost przez Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill. (Ogł.)

PANI BURTON WYJAWIA SEKRET Dale rady kobietom o macierzyństwa i szczęśliwego pożycia. Zamężne kobiety, które nigdy nie miały rozkoszy doznawań, wyjaśnia kobietom, mogą otrzymać wartościowe informacje w tej sprawie od pani Margaret Burton, z Kansas City, Mo. „Przez kilka lat nie zaznałam błogosławieństwa zostania matką, mówi pani Burton, i z tego powodu byłam bardzo nieszczęśliwa i chorowita. Teraz jestem wolną od tych dolegliwości. Jestem dumną matką małej córeczki i prawdziwą towarzyszką męża. Wiem, że setki innych kobiet pragnęłyby wiedzieć sekret mojej szczęśliwej, a który chętnie wyjawię każdej zamężnej kobiecie, która napisze do mnie." Pani Burton daje porady zupełnie darmo, nie niema do sprzedania, lecz będzie zadowolona, gdy poślecie na odbitę listu, list adresowany do: Mrs Margaret Burton, 733 Baltimore Ave., Kansas City, Mo. Wszelka korespondencja w tajemnicy. (Ogł.)

## WYBITNY FINANSISTA WYJECHAŁ DO EUROPY

W ubiegłym tygodniu na parowcu „Paris" wyjechał do Europy za interesami p. Arthur J. Morris, założyciel bankowych instytucyj przemysłowych jego imienia i prezes nowojorskiej kompanji. Wyjazd jego do Europy ma na celu przestudjowanie zwyczai i porządków panujących w tamtejszych bankach przez wzgląd na interesy cudzoziemców zamieszkałych w tutejszym kraju.

Przed samym swym wyjazdem do Europy pan Morris omawiał z reprezentantami gazet finansową sytuację w Ameryce, a także stosunki panujące w tutejszych sferach robotniczych. Powiedział on między innemi tak:

Kompanja moja jest największą instytucją finansową w Ameryce, której zadaniem jest publikowanie przemysłowej bankowości — systemu, w którym pożyczki udzielane są masom na zasadzie charakteru człowieka i jego zarobków. Kompanja ta jest największą ze wszystkich, które w liczbie 100 operują na zasadzie tego planu".

Zapytany o pogląd na sytuację w miejscowym przemyśle, p. Morris odpowiedział:

„Stan zarobków w tutejszej części kraju jest pomyślny i stale poprawia się. Zapotrzebowanie pożyczek według planu Morris'a zwiększa się zwykle tak tutaj, jak i w innych miastach wtedy gdy sytuacja w przemyśle jest pomyślna. Może być że twierdzenie moje nie jest zgodne z ustalonę pod tym względem opinją publiczną, a jednak pomimo to jest ono prawdziwe i zupełnie zgodne z istotnym stanem rzeczy. Ludzie żyjący z zarobków w pomyślnych czasach lepiej oceniają korzyści osiągane z kredytów i bardziej są chętni do wydawania pieniędzy na potrzeby domu lub przedsiębiorstwa handlowe.

Ludzie tej kategorji powinni pamiętać, że w czasach dobrobytu takiego jaki panuje obecnie wydatki powinny być robione rozważnie i rozrzutność nie powinna mieć miejsca, zupełnie. Nie znaczy to, że należy się pozbywać przyjemności, jakie daje dobrobyt, ale pomimo to należy postępować umiarkowanie i rozsądnie, że Amerykanie traktują na serjo robienie oszczędności, o tem świadczy najlepiej z roku na rok powiększająca się ilość wkładek w bankach.

W planie Morris'a zauważyć to się daje przy sprzedaży certyfikatów oszczędnościowych.

Kompanja planu Morris'a w New Yorku posiada dziewięć biur w tak zwanym większym New Yorku i p. Morris twierdzi, że rozważane są już obecnie projekty założenia biur w innych miejscowościach, gdzie tego domagać się opinja publiczna i departament bankowy starą się uczynić zadość potrzebie.

## PHILADELPHIA, PA.

### Polski Balet zdobywa uznanie

Polski Balet pani Niemen-Krupskiej, który w zeszłym tygodniu występował w teatrze Keith'a, zdobył sobie ogólne uznanie. Pani Niemen-Krupska otrzymuje bardzo wiele listów od Amerykanów z uznaniem dla jej artystycznej pracy. Najważniejszem jest to, że pani Niemen - Krupska podpisała dwa długo-terminowe kontrakty na artystyczne turnee tak, że objedzie większe miasta amerykańskie od Atlantyku do Pacyfiku. Na to turnee pojedzie 8 najlepszych uczennic pani Niemen-Krupskiej.


## Akcjonarjusze Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Budowniczego w Newark, N. J.

Przy nadchodzących wyborach na urzędników, dnia 27-go sierpnia, głosujcie na Sekretarza na

**Mieczysława Robaka**

W zarządzie tej instytucji potrzeba przedstawiciela, który potrafi bronić interesów członków i pracować dla Waszego dobra!

Tam potrzeba człowieka, który nie ulęknie się nikogo, lecz powie prawdę w oczy tak wielkiemu jak i małemu.

Tam potrzeba człowieka, który będzie Wam służył grzecznie bez grubjaństwa i bezczelności i będzie na Wasze usługi, na każde zawołanie.

Mieczysław Robak posiada te kwalifikacje. Oprócz tego, posiada naukę i doświadczenie zawodowe, potrzebne do spełniania obowiązków urzędu, o który się ubiega. Posiada wykształcenie gimnazjalne krajowe; ukończył szkołę handlową w Newarku i kursa wyższej rachunkowości (Accountancy) w Cambridge, Mass. i Newarku. Podczas wojny światowej, służąc w Armji, został wysłany przez Rząd Amerykański na studja na Uniwersytet w Grendole we Francji, gdzie studjował prawo cywilne i ekonomię polityczną; obecnie jest słuchaczem praw w miejscowym uniwersytecie. Przez ostatnie sześć lat prowadzi biuro notarjalne i asekuracyjne, gdzie przez grzeczną i rzetelną usługę zjednał sobie szczere zaufanie Polonji.

Oświadczenie to jest podane w tym celu, aby położyć tamę oszczerstwom i kalumnjom rzucanym na niego przez przeciwników.

Mieczysław Robak, o ile zostanie wybrany Sekretarzem, poświęci cały swój czas dla dobra i rozwoju Towarzystwa i będzie się starał zaprowadzić ulepszenia bez obciążania kasy.



LISTY DO ODEBRANIA:
Mr. Witold Ciechanowicz,
Z. Bogdański.
Antoni Borden
Aleksander Kubiński.
P. Józefa.


## Drobne Ogłoszenia


SZKOŁA BALWIERSTWA Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni, wyuczcie się balwierstwa naszym słynnym systemem. Trzej wykwalifikowani instruktorzy całą wykłady w dzień i wieczorami. Lekki, czysty fach, wyuczcie się w krótkim czasie. National Barber College, 166—3rd Ave. New York City (Bilsko 15 ul).

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Enkay Holding Corp. Tel., Triangle 7397 — 191 Fulton St. Brooklyn


### Poszukiwania (Information Wanted)

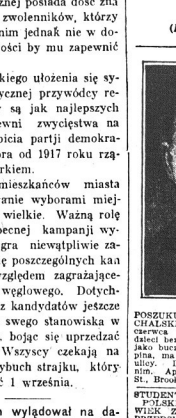

POSZUKUJE męża swego ADOLFA BUCHALSKIEGO, który opuścił dom 7-go czerwca pozostawiając żonę i czworo dzieci bez środków do życia. Pracował jako buczer, ma lat 46, pochodzi z Rypina, ma brata w Jersey City na 3-ej ulicy. Dam nagrodę za wiadomość o nim. Apolonja Buchalska, 159 Eagle St., Brooklyn.

STUDENT PRZYBYŁY NIEDAWNO Z POLSKI POSZUKUJE JAKIEGOŚCIWIEK PRZESIEBIORSTWA — LASKAWE ZGŁOSZENIE — DLA STUDENTS C/O NOWY ŚWIAT, 74 UNION SQ. N. Y. C. (ftn)

POSZUKUJE spólnika jako coat-maker do krawieckiego zakładu. Henry Smith, 36 Goerck St., New York, 5te piętro. (28l)

### Pokoje do wynajęcia (Rooms to let)

105 ENGERT Ave., 5 dużych pokoi, simna woda. (26r)

PIĘK pokoi do wynajęcia. A. Dull, 110 Walton St., Brooklyn.

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania. Dobra sposobność dla młodego małżeństwa. Apt. nr. 7—618 E. 9 St., New York City.

DWA duże i widne pokoje, elektryka, $12. 624 East 17th St. (31r)

3RD AVENUE — 131 pomiędzy 14—15, duże i małe pokoje, można gotować, elektryka, łazienki. $3.50 i wyżej. (27r)

POKOJE do wynajęcia. Dobra sposobność dla młodego małżeństwa lub bezdzietnych. Można zamieszkać. Adam Władysław Mikrut, 250 Prospect Ave., So. Brooklyn. Zgłoszenia wieczór od 7 godziny. (31r)

POKOJ frontowy do wynajęcia dla mężczyzny. Świeżo malowany. 136 India St., Greenpoint, Brooklyn. (31r)

3 i 4 POKOJOWE apartamenty do wynajęcia, elektryka i białe zlewy. 72 Richardson St., Brooklyn. (31r)

### Praca dla Kobiet (Help Wanted Female)

OPERATOREK i przykrawaczy do futer. Star Fur Co., 158 West 31st St. (27r)

SHOES Potrzeba kobiet do pracy przy ozdobach do butków. Pracy równiej wydawana. C. T. Ligouri, 114 E. 28th St. (27r)

MILLINERY, kobiet do pracy przy ozdobach do kapeluszy. Praca również wydawana. C. T. Ligouri, 114 E. 28th St. (27r)

DZIEWCZYNA lub kobieta do ogólnej domowej roboty. Mała familja. Obringer 1825 Mohegan Road wziąść Lexington lub 7th Ave. Express do 174th St. (27r)

### Praca dla Mężczyzn (Help Wanted Male)

MOLDERS,
HYDRAULIC,
PRESSMEN,
BAKELITE
lub COMPOSITION

Zgłoszenie natychmiast

SHAW INSULATOR CO.,
150 COIT STREET,
Irvington, N. J.
Tel.: Waverly 3671 lub 3672.

(27m)

INTELIGENTNYCH MĘŻCZYZN

którzy się znają w interesie mogą zarabiać w przyszłych dwóch miesiącach po $200 tygodniowo

Muszą znać język polski doskonale

Angielska mowa nie wymagana

Zgłoszenie:

pomiędzy 12 i 2 po południu
154 NASSAU STREET
room 704.

OPERATORÓW i przykrawaczy do futer. Star Fur Co., 158 West 31st St.

MĘŻCZYZN do uczenia się MOVING PICTURE OPERATING, mogą zarabiać $50 tygodniowo. Stale prace. Edward, 122 E. 23rd St.

SILNYCH pomagaczy potrzeba, stała praca. $24 tygodniowo. Sheet Metal Shop, 447 W. 26th St. (26m)

DO MYCIA i polizerowania samochodów. Nie trzeba być doświadczeni. Twin Star Garage, 349 Troy Ave., Brooklyn.

DOŚWIADCZONYCH robotników i pomagaczy przy selazie i drabinek bezpieczeństwa. 546 Watkins St., Brooklyn. (26m)

JANITOR potrzebny do nowego ogrzewanego domu. 4 pokoje. Zgłoszenia na własności: 21st Street i Cropsy Ave., Brooklyn. (28m)

POTRZEBNI natychmiast krawcy, którzy mogą prasować na Hoffman maszynach. Stała praca przez cały rok. B Kossuth Place pom. B'way i Bushwick, Brooklyn. (2m)

### Interesy do Sprzedania (Business Opportunities)

BUCZERNIA i warzywny sklep do sprzedania, interes dobrze wyrobiony. Cena przystępna, z powodu zadużo zajęcia w drugim interesie. Zgłoszenia 196 Rockaway Rd., Jamaica, L. I. Telefon Jamaica 2346 W. (31a)

BALWIERNIA na sprzedaż, polska sekcja, cena przystępna. 778—3rd Ave., Brooklyn. (1a)

CANDY store na sprzedaż. 69 Sutton St., Greenpoint, Brooklyn. (7a)

CANDY show case tanio do sprzedania. 149 Norman Ave., Greenpoint. (27a)

CANDY store do sprzedania z powodu choroby, 63 Greepoint Ave. Bissville, L. I. (1a)

CANDY store na sprzedaż z powodu choroby, 150 Norman Ave., Greenpoint. (1a)

CANDY i grosernia do sprzedania, bardzo tanio. Adres: 37 Hartison Ave., Harrison, N. J. (28a)

CANDY Cigar i stationery store, istniejący 15 lat, na sprzedaż. 62 Morris St., Jersey City, N. J. (27a)

CANDY store do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. Musi być sprzedany. Rent $25. Trzy pokoje do zamieszkania. 202—4th St., Jersey City, N. J. (27a)

CLEANING i dyeing store na sprzedaż, lub przyjmę spólnika. Zgłoszenie: Nowy świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn.

CANDY store musi być sprzedany natychmiast, z powodu interesu. Rent $42 półtora bloku od stacji Jackson Ave. Long Island City. 113 Vernon Ave., L. I. City, N. Y. (28a)

CANDY, Cigar i Stationery sklep na sprzedaż z powodu choroby, w dobrym miejscu, blisko szkoły i kościoła, blisko parku, bardzo dobra sposobność dla prędkiego kupca. 1 Driggs Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (28a)

DO SPRZEDANIA grosernia i buczernia, 194—9th St., Passaic, N. J. (27a)

DELICATESSEN i grosernia na sprzedaż w polskiej i angielskiej dzielnicy, 515 Grove St., Jersey City, N. J. (28a)

GROSERNIA i delicatessen z mieszkaniami pokojami do sprzedania. Tani rent. 584—6th Ave., Brooklyn. (1a)

GROSERNIA w dobrem położeniu, egzystuje 7 lat, z powodu choroby tony jest do sprzedania natychmiast. Zgłosić się do 194 Du Pont St., Greenpoint, Brooklyn. (1a)

GROSERNIA na sprzedaż tanio w polskiej okolicy w Long Island, targu tygodniowo $500. Zgłosić się do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave. Brooklyn. (28a)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, dobra sekcja, interes wyrobiony. Zgłosić się cały dzień. 146 Bedford Ave., róg North 9th St. Williamsburgh, B'klyn. (28a)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania w dobrej okolicy. Rent kaijąc $517 26th Ave., Woodhaven, L. I. Telefon Virginia 0395.

GROSERNIA i delicatessen do sprzedania z powodu choroby żony; interes dobrze wyrobiony. Rent $20 i lease. Zgłosić: L. Kusielewicz, 54-35 44th St., Laurel Hill, L. I. (27a)

ICE CREAM Parlor na sprzedaż, tanio, duży sklep, kasery w nowej dzielnicy do wyrobu cukierków i Ice Cream, tylko przy polskiej szkole, długi rent, tani rent, gotówki $4,000. Interes dobrze wyrobiony, sprzedaję z powodu choroby. 194 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (35a)

MEBLE z dwóch pokoi do sprzedania. Można zamieszkać, rent $16, od frontu 2 piętro. Apt. No. 8. 512 E. 6th St., New York City. P. Reńka. (27a)

MEBLI z pokoi do sprzedania. Można zamieszkać. J. Wiśniewski, 611 East 16th St. (1a)

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia w Weehawken, New Jersey, piękne urządzenia. Dobra sposobność dla Niemca, lub Niemca. Praca. D. J. Sullivan, 716 Ocean Ave., Jersey City, N. J. (31a)

OWOCOWY i warzywny sklep na sprzedaż, można trzymać grosernię, w polskiej okolicy. Zgłoszenie do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (28a)

PIEKARNIA do sprzedania wraz z domem lub bez. Tani rent. Niema konkurencji. Interes latwy do prowadzenia. Polsko-amerykańska dzielnica. 1 Crocker Ave., Linoleumville, Staten Island N. Y. (26a)

RESTAURACJA i lunchroom, 392 Leonard St., Brooklyn. Lease na 3 lata. Rent $40. Obrót tygodniowy $300. (26a)

RESTAURACJA na sprzedaż, w polsko-ruskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony, z powodu samotności. 257 Ave. „C", N. Y. (28a)

SZEWSKI zakład reperacyjny, roboty poddostatkiem, rent $25. Lease na 3 lata, 3 pokoje na mieszkanie, sprzedam tanio z powodu wyjazdu. 156 Driggs Ave. Greenpoint. (28a)

### Realności do Sprzedania (Real Estate for Sale)

92 AKROWA farma, dobre budynki, pół mili do sklepu i szkoły, blisko stanowej drogi i trzech stacyj kolejowych, w najlepszej okolicy stanu New Jersey. 11 krów dojnych, 3 konie, 400 kur i wszelka maszynerja. Rocznie zbiera się zarobku tanio z powodu wyjazdu do kraju. Interesowani proszeni są zgłaszać po bliższe informacje do Max Stachnika, Three Bridges, R. F. D. No. 1, N. J. (26a)

2 FAM. dom na sprzedaż tanio, z powodu nieporozumienia w familji, w Hillside, Bloko Elizabeth i Newark, N. J. H. J. 1267 Broadway. (26a)

6 FAM. murowany, 4 pokoje, łazienka, elektryczność, rent $1956 rocznie. Cena $19,000. Dr. Wiskoczil, agent wyłączeni, 7 Mae Alles, 666 Belmont Ave., B'klyn. (26a)

FARMA z dobrym dochodem przy stacji nowej drogi, 2 sezony z jasnolowca stacja. Jitney przechodzi co 10 minut 306 akrów, 150 akrów równego pola, reszta pastwisko i gruby las, sad, raska, dom 10 pokojowy, 2 duże stajnie, wszystkie w dobrym stanie, 12 krów, 2 jałówki, 2 konie, 300 kur, świnie, gęsi, kurki; wszystka maszynerja jaka potrzebna na duże farmie. 1 mila i pół do miasta, 2 polskie kościoły. Cena $12,500; gotówki $4,000; reszta na lata spłaty.

FARMA 65 akrów, 40 równego pola, reszta pastwisko i las, sad, raska, dom 8 pokojowy, 2 stajnie, 2 kurniki, wszystkie w dobrym stanie, 12 krów, 2 jałówki, 2 konie, 300 kur, świnie, gęsi, kurki; wszystka maszynerja jaka potrzebna na duże farmie. 1 mila i pół do miasta, 2 polskie kościoły. Cena $12,500; gotówki $4,000; reszta na lata spłaty.

FARMA 65 akrów, 40 równego pola, reszta pastwisko i las, sad, raska, dom 8 pokojowy, 2 stajnie, 2 kurniki, wszystkie w dobrym stanie, 12 krów, 2 jałówki, 2 konie, 300 kur, świnie, gęsi, kurki; wszystka maszynerja jaka potrzebna na duże farmie. 1 mila i pół do miasta, 2 polskie kościoły. Cena $4,400; gotówki $1,300; reszta na łatwe spłaty. P. OWDY
194 Ave. A, N. Y. C. (ftn)

DUŻY kawał ziemi na rogu, ulica asfaltowa, 5 lotom nadajacym w Linden City. Cena $495, gotówki $50 i $7 miesięcznie, blisko stacji, tramwaju, szkół, kościołów i sklepów. Zgłosić się p. P. Jan, 152 West 42nd St. N. Y. C. Tel.: Wisconsin 0634. (Sept. 1-e)

FARMY, DOMY i LOTY DO SPRZEDANIA

i zamiana farmy za domy w mieście

FARMA 140 akrów, 25 akry kukurydzy, 17 akrów żyta, 20 akrów owsa, 13 akrów łąsu, 2 akry sadu 13 akrów pszenicy, reszta siano i pastwisko, dom 8 pokoi; 6 innych budynków, wszystkich budynkach; 8 krów na farmie, 6 konie, 7 krów, 2 jałówki, 350 kur, 400 kurcząt; 18 świń, farmerskie maszyny, trakcyjne i młocarnia, która młóci zboże. Cena $8,200; wpłaty $4,100.

FARMA 30-akrowa, 8 krów, 2 konie, sad; reszta zasiana roślinami zbożem; 7 pokojowy dom; 4 innych budynków; 2 konie, 300 kur, farmerskie maszyny. Cena $3,500; połowa wpłaty.

P. PILANOWSKY
103½ St. Marks Pl. (E. 8th Street)
New York City.
lub do głównego biura:
FLEMINGTON, N. J. 93 Main St.


POLSCY DETEKTYWI

J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
302 Broadway, N. Y. City
Śledztwa kryminalne, familijne i prywatne
STEFAN MAJEWSKI, Mgr.
Telefon: Worth 0763—0764.


DROBNE Ogłoszenia DAJĄ DUŻE Rezultaty